Nr 213. Kraków, Sobota 19 Września 1903. Rok XXII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	34 „	18 „	9 „	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piebna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — **Agencyi** J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Mariacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Krotochmera, Rynek. — Handel W. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biuro dzienników we **Lwowie** Ludwik Piebn, ul. Karola Ludwika 11. S. Sokołowski. — **W Przemyślu** Hessoles. — **W Jarosławiu** L. Strassberg. **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 30 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Stanowcze słowa.

Z wyżyn tronu padły słowa, pełne ogromnej doniosłości dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych monarchii austro-węgierskiej.

Wczorajszy rozkaz do armii cesarza Franciszka Józefa jak grom uderzył w opinię publiczną po tej i po tamtej stronie Litawy. — Zawrzało zarówno w Wiedniu jak i w Budapeszcie, lecz objawy i wyrazy tego wrzenia tu a tam są zupełnie inne.

W Wiedniu powitano ten stanowczy głos monarchy z nietajonem zadowoleniem, jako słowo zbawcze, które kładzie kres dzisiejszej niepewności. Nikt wprawdzie przewidzieć nie może, jakie następstwa wywoła to energiczne wystąpienie cesarza, wiadomo już atoli, jakie jest jego zdanie, jakie zajmuje stanowisko w tem groźnem przesileniu.

Odezwał się w nim nietylko władca państwa, ale także najwyższy wódz armii, przecinając rozkazem kwestye, których dyplomacya rozwiązać nie zdołała. Prasa wiedeńska godzi się w tem zapatrywaniu, że dotychczasowy stan rzeczy był już nie do zniesienia. Jeśli ma być walka, niech będzie otwarta, stanowcza, jasna, niech raz wreszcie rozstrzygnie się kwestya, która jak zmora ciąży nad całą monarchią.

„Manifest cesarski — pisze półurzędowy „Fremdenblatt“ — oznacza nienaruszalny program dla wszystkich tych na Węgrzech, którzy domagają się powrotu do zasad ugody r. 1867. Teraz stało się jasnem, dlaczego rząd obecnie zdecydował się zwołać Radę państwa. Troska o przyszłość i jednolitość armii nie będzie więcej ciążyła stronnictwom parlamentu, teraz wzięła ją na swe barki korona“. — „N. Fr. Presse“ uważa za najważniejszy ustęp rozkazu cesarskiego ten, w którym monarcha oświadcza, „że nigdy nie wyrzecze się praw i władzy, które poruczone są najwyższemu wodzowi“. Cesarz — pisze dalej — nie wyjawia w nim, które następstwa na rzecz postulatów węgierskich dadzą się pogodzić z jednolitością armii, ale z poważnym naciskiem zaznacza, że tylko koronie przysługuje prawo określenia ich rozmiarów, że wszelki nacisk na decyzyę korony w tym kierunku jest naruszeniem jej konstytucyjnych przywilejów. Jest to przestroga zarówno pod adresem opozycyi, jak pod adresem rządowych stronnictw węgierskich, bo i one wystąpiły z postulatami w dziedzinie armii. Zwyczaj konstytucyjny wymagałby, aby praw korony broniło wobec parlamentu odpowiedzialne przed nim ministerstwo. Na Węgrzech niema atoli na razie parlamentarnego rządu, jest tylko gabinet prowizoryczny, który nie posiada odpowiedniego znaczenia wobec parlamentu. Baryera konstytucyjna, zakrywająca koronę, nie istnieje, król węgierski stoi bezpośrednio wobec narodu. Sam więc zabiera głos, aby — za pośrednictwem armii — wprost przemówić do narodu. Czy naród węgierski usłucha tego głosu? Czy należycie oceni doniosłość tych słów monarszych?“

Zapatrywanie to trafne. Przesilenie państwowe zamieniło się obecnie na konflikt między koroną a narodem węgierskim. Tak też pojmuje zwrot ten opinia na Węgrzech.

Rozkaz cesarski był wczoraj w Budapeszcie głównym przedmiotem dyskusyi w klubach, prasie, kawiarniach i na ulicach. Nie znamy jeszcze wszystkich głosów prasy peszteńskiej, większa część organów tamtejszych wychodzi bowiem rano i dopiero dziś zajmie stanowisko wobec rozkazu, te atoli, które już nas doszły, świadczą o niezmiernem wzburzeniu, jakie powstało w opinii węgierskiej. Główny organ opozycyi, „Magyar Orszag“, uderzył na ten manifest cesarski z wielką gwałtownością. „Nagła i gwałtowna polityka dworska — pisze — zerwała dziś nić pokojowego rozwoju. Dano królowi podpisać rozkaz do armii, który nie znaczy nic innego, jak negacyę państwa węgierskiego. Naród węgierski od dnia dzisiejszego w myśl tego rozkazu nie jest niczem innem, jak tylko jednym ze szczepów austro-węgierskich. — Armia pozostaje wspólną i jednolitą, to znaczy austryacką. Wszelkie reformy, jakich żądaliśmy, wydają się z góry wykluczone. Naród na ten rozkaz odpowie nietylko odmową podatków, ale i odmową kontyngentu rekrutów. Chyba tylko jakieś smutne postacie znajdą się, które postąpią inaczej. Jeżeli rząd nie otrzyma ani pieniędzy, ani rekruta, niech próbuje sobie radzić. Wszelkie kombinacye ministeryalne z góry odpadają. — Żaden prawdziwy Węgier po tym rozkazie nie podejmie się zadania utworzenia gabinetu. Dziś jedyną dewizą jest walka“.

Podobnie zapatrują się na rozkaz cesarski inne organa opozycyi. „Hazank“ wini doradców korony, który podsunęli jej taki krok i zapowiada, „że w kraju zerwie się burza, która zmiecie ich, jak plewę“. — „Magyar Szo“, uchodzący za organ byłego prezydenta gabinetu Banffyego, skarży się, że „król stanął obecnie oko w oko przeciw narodowi i zajął stanowisko sprzeczne z jego dążnościami. Dziś niema już nadziei pokojowego załatwienia przesilenia. Przyjdą dni ciężkie i bardzo ciężkie dla Węgier“.

Wzburzenie ogarnęło nietylko żywioły opozycyjne, ale także stronnictwa rządowe. — W klubie liberalnym krytykowano wczoraj ostro ton rozkazu i to, że wydany został bez kontrsygnatury ministra. Oświadczenie obecnego w klubie hr. Khuena, że każdej chwili wziąłby na siebie odpowiedzialność za ten manifest, nie znalazło poklasku. Natomiast odezwały się głosy, domagające się natychmiastowego zwołania konferencyi stronnictwa, celem zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Przesilenie stanęło na ostrzu miecza. Dla narodu węgierskiego nadeszła rzeczywiście chwila, decydująca o jego losach.

W świetle tego manifestu cesarskiego stają się dla nas jasne i zrozumiałe wypadki ostatniej chwili, słowa monarchy wypowiedziane we Lwowie do deputacyi Sejmu krajowego, niezwykle gorące słowa uznania, wyrażone wczoraj Galicyi w podzięce cesarskiej, wreszcie i fakt okazałego przyjęcia cesarza Wilhelma II w Wiedniu. Widocznie zrozumiano tam dobrze, że manifest cesarski przyspieszy stanowczą chwilę, że jego następstwa mogą być groźne.

Zaapelowano więc do Polaków, aby zapewnić sobie poparcie z ich strony w spodziewanej walce, z drugiej zaś strony postanowiono zaimponować Węgrom pewnością siebie wobec potężnego sprzymierzeńca Austro-Węgier a zarazem ścisłością i serdecznością łączącego go z monarchią sojuszu. Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że monarchia w tej niebezpiecznej wewnętrznej rozterce głównie na nas i na — Niemcach oprzeć się usiłuje.

Rozszerzenie autonomii.

Zapowiedziany komunikat posłów sejmowych i do Rady państwa, należących do stronnictwa demokratycznego polskiego, uchwalony na posiedzeniu z dnia 15 września b. r., brzmi, jak następuje:

„Od początków ery konstytucyjnej w Austryi reprezentacya kraju tego domagała się takiego dla kraju w państwie stanowiska, któreby zgodnie z dziejową przeszłością tego kraju, jako części wielkiej historyczno-politycznej indywidualności, a odpowiednio odrębnemu narodowemu charakterowi i ekonomiczno-społecznym jego właściwościom, zapewniło krajowi pełny samorząd, jako konieczny warunek jego kulturalnego i ekonomicznego rozwoju.

Stronnictwo demokratyczne polskie, wierne zawsze wszystkim zadaniom narodowego odrodzenia, w tem dążeniu do pełnego samorządu zachowało ścisłą z reprezentacyą kraju solidarność i stawiało to dążenie na czele swego krajowego programu, w nierozerwalnej łączności z takiemi wewnętrznemi reformami, któreby nasze życie publiczne oparły na nowoczesnych zasadach demokratycznych, a tem samem narodowej sprawie przysporzyły żywotnych sił szerokich warstw ludowych.

Stosunki w państwie stawały jednak dotąd na przeszkodzie spełnieniu tego programu pełnego samorządu.

Oparta o stosunek wzajemnej ufności między krajem, który w poczuciu interesu własnego i wielokrotnej wspólności jego z interesem państwa, stanął na gruncie polityki państwowej, a koroną, która uznała nasze prawa narodowe, — była reprezentacya kraju gotowa zawsze do ofiar na rzecz mocarstwowego stanowiska, starała się bezgranicznie o rozwój wszystkiego, co może wzmocnić i utrwalić potęgę państwa — dla zgody i spokoju narodowego w państwie nie domagała się z należytym naciskiem urzeczywistnienia naszych potrzeb narodowych, ażeby nie przysparzać trudności skołatanemu państwu.

Obecnie wszakże szereg objawów dowodzi, że zbliża się w państwie chwila przełomowa.

Przesilenie, jakie państwo przechodzi jest koniecznem a przez kraj nasz zawsze przewidywanem następstwem oparcia konstytucyjnego ustroju na podstawie nienaturalnej, bo nie odpowiadającej składowi tego państwa, które łączy w sobie różne narodowości i różnorodne indywidualności historyczne. Instytucye, stworzone konstytucyą grudniową, nie zdołały wytworzyć koniecznej dla potęgi państwa harmonii między składowemi jej częściami, a nie uwzględniając ich historyczno politycznej indywidualności i odrębnych potrzeb zatamowały ich swobodny rozwój. Zbyt rozległy zakres działania Rady państwa spycha równorzędne z nią Sejmy krajowe na stanowisko podrzędne, a rząd centralny i parlament korzystają z każdej sposobności ścieśnienia nawet tego szczupłego zakresu działania, jaki Sejmom przyznał § 12. ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa.

Wspólna reprezentacya centralna nie odpowiada wyznaczonym jej zadaniom, nie może już nawet prawidłowo funkcyonować i utraciła należną jej władzę i powagę, przez co ustrój konstytucyjny staje się fikcyjnym, prawa obywatelskie nie mają należytego ubezpieczenia a rośnie tylko potęga obcej potrzebom kraju biurokracyi. Antagonizmy narodowe i społeczne zaostrzają się coraz bardziej i występują w parlamencie i po za nim w sposób coraz gwałtowniejszy. Wielkie zagadnienia państwowe zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne, nie mogą się doczekać prawidłowego załatwienia konstytucyjnego. Życie polityczne i ekonomiczne jest w stanie zabójczej niepewności już nie tylko o dalszą ale i o najbliższą przyszłość.

I coraz dowodniej przekonywa się ogół ludności, że uzdrowienie państwa z niemocy, która zarazem paraliżuje życie krajów i narodów tej monarchii, nie jest możobne zapomocą małych środków bieżącej polityki, sztuk i wybiegów rządzenia, lecz jedynie przez usunięcie organicznych przyczyn choroby.

W chwili takiej, gdy wszystko przemawiać się zdaje za tem, że zbliża się moment przeobrażeń wewnętrznych państwa i monarchii, które muszą sięgnąć do podstaw i znaleść nową formułę współbytu krajów i narodów państwa, kraj nie może się narazić na niebezpieczeństwo, że przeobrażenie to dokonać się może po za nim lub przeciw niemu. I dla tego musi kraj jako zadanie swej aktualnej polityki przyjąć dawny swój program istotnego, rzetelnego samorządu ustawodawczego, wychowawczego, administracyjnego i skarbowego, z reprezentacyą krajową, na szerszej niż obecnie podstawie wyborczej opartą, a wyposażoną w taki zakres ustawodawczy i kontrolujący, któryby parlamentowi centralnemu zostawił tylko sprawy niezbędnie wspólne — z rządem krajowym, tej reprezentacyi odpowiedzialnym — z systemem skarbowym, dającym krajowi środki dostateczne do spełnienia zadań krajowego zarządu i do ekonomicznego i kulturalnego podźwignięcia kraju z wiekowego zaniedbania.

Stronnictwo demokratyczne polskie, wypowiadając to swoje przekonanie, oświadcza, że środkami jakie każdoczesna sytuacya wskaże, do urzeczywistnienia powyżej wyrażonych żądań dążyć będzie.

Wojna na Bałkanie.

Turcy, których ongi Bismarck nazwał „jedynymi dżentelmenami na wschodzie“, a których obecnie prasa niemiecka usiłuje przedstawić jako ofiary „band macedońskich“, ci Turcy gospodarują w słowiańskich prowincyach taksamo, jak gospodarowali wówczas, gdy po raz pierwszy wtargnęli do Europy. — Niesłychane okrucieństwa, których się dopuszczają na ludności bułgarskiej, stwierdzone zostały bez żadnej wątpliwości i wywołać muszą grozę w cywilizowanej Europie. Oczywiście w Sofii i całem Księstwie bułgarskiem oburzenie doszło już do najwyższego napięcia i trudno żądać od ks. Ferdynanda, ażeby w takiej chwili występował przeciwko uczuciom narodu.

Najbardziej srożyli się Turcy w Erekler i Almadżik. W miejscowościach tych nie było już rzezi, wywołanej zwierzęcą namiętnością — tutaj Turcy z zimną krwią ścięli przeszło trzystu Bułgarom głowy i umieścili je na żerdziach lub drzewach, według swojego zwyczaju. Nad kobietami znęcano się w sposób, którego ohydy niepodobna opisać. Zaiste, „la bête humaine“ w okrucieństwach jest nieprześcignioną. Bezczeszczenie dziewcząt było tylko zwykłym wstępem do orgii tortur. Obcinano kobietom piersi, rozpruwano brzuchy, przybijano im do stóp podkowy! W Almadżik spędzono pozostałych przy życiu mieszkańców do domów, zatarasowano w nich wszystkie drzwi i okna, a potem podpalono całą miejscowość. Wszyscy zginęli w płomieniach. Gdy brakło żywych, Turcy w ohydny sposób kaleczyli trupy. — W Jenidea zrównano wszystko z ziemią, a całą ludność w pień wycięto.

Ponieważ Turcy tylko przeciwko Bułgarom w ten sposób występują, więc „Nowoje Wremia“ pisze z tego powodu:

„W naszych oczach zaczynają się urzeczywistniać plany oczyszczenia tureckich posiadłości w Europie ze Słowian. W planach tych jednoczą się — jak wiadomo — Turcya, Austro-Węgry, Albańczycy, Grecya i stojące za plecami tych wszystkich narodów Niemcy. Żywioł słowiański posiadał w Bułgarach macedońskich jedyną organizacyjną siłę. — Zniszczyć go, a przynajmniej, gdyby to było niemożliwe, osłabić na długi czas, cofnąć jego rozwój o jakich lat pięćdziesiąt — oto zadanie licznych pretendentów do macedońskich posiadłości. Czy spoglądanie spokojne na to odpowiada naszym tradycyom? Czy można wogóle stawiać takie pytanie? A jeżeli tak nie jest, to czy nie byłby czas położyć koniec bezczelnemu postępowaniu Turków?“

Są to łzy krokodyle, wiadomo bowiem, że z Austryą, którą „Nowoje Wremia“ tak bezwzględnie oskarża, zawarła Rosya umowę co do spraw bałkańskich.

Mimo to w imię ludzkości domagać się należy energicznej interwencyi Europy na rzecz Słowian w Turcyi. Czy przyjdzie do tego, niepodobna przewidzieć. Wiadomości o mobilizacyach ciągle się powtarzają. I tak wiedeńska „Zeit“ donosi ze źródła, które nazywa zupełnie pewnem, jakoby rząd austryacki przystąpił do przygotowań około mobilizacyi korpusu lwowskiego, który miał już zakontraktować dostawę wielkich zapasów prowiantów. Komendant lwowskiego korpusu, generał Fiedler, jak podnosi „Zeit“, ma być dobrym znawcą stosunków tureckich, pełnił bowiem służbę po części na Bałkanie, a później dowodził pułkiem w Bośnii.

Rząd bułgarski powołać miał pod broń trzy dywizye, przeciwko czemu komisarz turecki w Sofii zaprotestował. Prezydent gabinetu bułgarskiego, Petrow, oświadczył przedstawicielowi Anglii, że mobilizacya ta ma charakter wyłącznie obronny. Wobec ogromnego wzburzenia, które panuje w Bułgaryi, słowa Petrowa mogą tylko świadczyć o dobrej chęci rządu.

Grecya, która przed kilku laty wypowiedziała Turcyi wojnę, z niezaszczytnym dla siebie skutkiem, dzisiaj pomaga Turkom, jak może, byle w ten sposób zaszkodzić Bułgarom w Macedonii. Dwustu młodych Greków zgłosiło się w Konstantynopolu jako ochotnicy do walki przeciwko oddziałom bułgarskim. Sułtan — jak donosi telegram — przyjął ich usługi, ale Porta nie zdecydowała się dotychczas, jak ma użyć tych ochotników.

W Anglii agitacya przeciwko Turcyi wzrasta nieustannie. Komitet angielski dla Macedonii uchwalił zwołać na koniec tego miesiąca olbrzymie zgromadzenie w Londynie. Biskup z Worcesteru zapowiedział na dzień 24 b. m. nabożeństwo za ofiary macedońskie.

Nowy proces o Wrześnię.

Wczoraj toczył się w Gnieznie przed tamtejszym sądem karnym proces, który jest epilogiem sprawy wrześnieńskiej. Na ławie oskarżonych zasiadło następujących 14 oskarżonych: lekarz okulista dr Felicyan Niegolewski z Poznania, adwokat Adam Woliński z Poznania, kupiec i redaktor Stefan Chociszewski z Poznania, właściciel dóbr rycerskich Franciszek Beym z Białężyc, właściciel ziemski Stanisław Ziołecki z Wrześni, mistrz murarski Stanisław Grochowski z Wrześni, kupiec Antoni Winnicki z Wrześni, właściciel dóbr rycerskich Lutomski ze Stawu, kowal Ludwik Nowakowski z Wrześni, mistrz szewski Julian Staszkiewicz z Wrześni, ks. proboszcz Łabędzki z Wrześni, kupiec Ignacy Janicki z Wrześni, członek

---

Maryan Gawalewicz.

Plemię Anteusza.

POWIEŚĆ.

49 (Ciąg dalszy).

Kluczkówna odjęła ręce od jego skroni i ostrożnie, pocichutku odsunęła się od niego; wyszła na palcach z altany i zbliżyła się do Kurkowskich i Trojdanowicza, którzy z poza krzaku w pewnem oddaleniu, z wielkiem zajęciem śledzili cały przebieg tej sceny.

W oczach pani Jasiowej malowało się zdziwienie, niemal zgroza; po raz pierwszy w życiu widziała coś podobnego.

Kurkowski motał wąs na palcu i miał minę niedowiarka, który sobie sprawy zdać nie umie ze zjawiska, zaprzeczającego jego sceptyzmowi, a Trojdanowicz z bezmyślnym uśmiechem patrzał na Kluczkównę i wyglądał, jak gdyby sam śnił na jawie.

— Cóż?... śpi?... na prawdę śpi? — pytała drżącym głosem pani Jasiowa.

Joasia obojętnie odpowiedziała:

— Śpi, dlaczego niema spać?...

— Moja ty, czy jemu tylko co złego się nie stanie?...

— Nie obawiaj się; po godzinie powinien się obudzić bez migreny i czuć się orzeźwionym. Mamę usypiałam często na kilka godzin, ale teraz już nie potrzebuje, bo jej bole głowy znacznie mniej dokuczają.

— Czy jabym go mogła zobaczyć?...

— Dlaczego nie!

Kurkowska postąpiła krok naprzód, ale się zawahała i cofnęła.

— Nie... boję się czegoś!... tak mi serce bije, że ledwo na nogach utrzymać się mogę. Chodźmy stąd, moja droga; muszę się napić wody, bo się trzęsę na całem ciele!

— Z Mileczki to zawsze dziecko! — odezwał się jakby tonem wyrzutu Kurkowski, ale z tkliwością dobrego męża objął ją w pół i zaprowadził ku pałacowi, uspakajając łagodną perswazyą:

— Nie rozumiem, czego się tu obawiać!... Jeśli mu nie pomoże, to przecież nie zaszkodzi, że się porządnie prześpi. Poprzedniej nocy oka nie zmrużył wcale, sam mi się przyznał.

W stołowym pokoju zastali zastawione poziomki ze śmietaną, do których zasiadła tylko Kluczkówna z panem Janem, nadrabiającym miną, bo pani Jasiowa czuła się tak zalterowaną, iż długi czas przyjść do siebie nie mogła, a Trojdanowicz nie używał żadnych surowizn i — jak mówił — gardził wegeteryanizmem.

Próbował nawet dowcipkować na ten temat i rzekł:

— Nabuchodonozor wprawdzie jadł podobno trawę, gdy zwaryował, ale też był pierwszym dwunożnym osłem w swojem państwie.

— Do jakiegoż gatunku zwierząt zaliczysz pan nas, jedzących poziomki? — spytała Joasia, wprawiając go w zakłopotanie, z którego nie umiał się wywinąć; zaczerwienił się i odpowiedział, że między trawą a poziomkami jest różnica, mniej więcej taka sama, jak między osłem a królem babilońskim.

Antoni, któremu przyszła dobra myśl do głowy, pootwierać salony parterowe, przyszedł zaproponować gościom, czyby nie zechcieli przenieść się na drugą stronę pałacu, z czego odrazu skorzystała Joasia, mówiąc:

— To doskonale! obejrzałam wszystkie kąty w Zastawach, pozostaje mi jeszcze zwiedzić ostatnią osobliwość rezydencyi Wielkoszów. Niechże mi przecież tu coś zaimponuje!...

Rolę ciceronów przyjęli na siebie oboje Kurkowscy i oprowadzali Kluczkownę po całym apartamencie, który stanowił uderzający kontrast między przepychem nieużytecznych salonów a podupadłym stanem całego gospodarstwa poza pałacem.

— Hm, hm!... spodziewałam się tego, — rzekła Joasia, jakby do siebie a pani Jasiowa, która dosłyszała jej słowa, nie dorozumiewając się ich znaczenia, spytała:

— Czego, moja droga?

— Tej wspaniałej podszewki przy wytartym żupanie wielkopańskim, — odrzekła z westchnieniem — to prawdziwie po naszemu.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Co chcę powiedzieć?... Powiem to twemu kuzynowi, gdy się obudzi. Ale prawda... zapomniałam o nim zupełnie.

I spojrzawszy na zegarek, wyszła szybko do ogrodu, kierując się ku altanie, w której nie zmieniwszy nawet pozycyi, od godziny przeszło siedział Romuald, pogrążony w uśpieniu.

Zbliżyła się do niego ostrożnie, położyła mu znowu zlekka obie ręce na czole i, zrobiwszy kilka poruszeń, dmuchnęła śpiącemu kilka razy w zamknięte oczy.

Drgnął, podniósł głowę i przeciągnął się zbudzony.

Na twarzy jego malowało się zdziwienie w pierwszej chwili, zanim zupełnie oprzytomniał i zebrał myśli.

— No?... Jakże się pan czuje? — zagadnęła go z uśmiechem Joasia — głowa boli jeszcze?...

Spojrzał na nią w milczeniu przez chwilę i jakby wytężał umysł, aby sobie przypomnieć wszystko, czego doświadczył, rozpogodził twarz i z jakiemś zawstydzeniem spuścił oczy.

— Zdaje mi się, że spałem tak twardo, jak nigdy.

— A migrena?

— Nie czuję nawet, czy ją miałem.

Kluczkówna plasnęła w ręce z radością i zawołała:

— A widzi pan!...

— Pani jest czarodziejką! — szepnął i zaczął przyglądać się jej z uczuciem podziwu i jakby onieśmielenia — pani jest istotnie czarodziejką! — powtórzył, a ona, śmiejąc się, pobiegła sprowadzić Kurkowskich, aby się im pochwalić wynikiem swojej kuracyi.

II.

Po południu przyjechali dziadkowie Starlińscy z Tomciem i Andzią Kocyatowiczówną; arcybabcia pozostała w domu, bo nie lubiła przeprawiać się przez rwącą rzekę, obawiając się zawsze dla siebie i dla drugich nieszczęśliwego wypadku na Wręcie, w której przed dwudziestu laty utonęło pięć osób wraz z końmi o kilka mil od Tarnawic.

Było to wprawdzie zimą, podczas nagłej odwilży, gdy lód skruszał i załamał się pod saniami na samym środku rzeki, ale staruszka pod wrażeniem tej katastrofy nie mogła przez tyle lat pozbyć się grozy, wspominała przy każdej sposobności o zaszłem zdarzeniu, ostrzegając wszystkich wybierających się na drugi brzeg:

— A bądźcie tylko ostrożni, moi drodzy!... Ta Wręta, to bardzo niedobra rzeka. Paluchowie w niej utonęli; ja przecież znałam Paluchów: widziałam się z nimi na pół godziny przed śmiercią. Pojechali i więcej nie wrócili!...

Nad głową syna i synowej robiła zawsze znak krzyża przy pożegnaniu, gdy wyjeżdżali na drugą stronę i z niepokojem wyczekiwała ich powrotu, powtarzając:

— Czy im się tylko co złego nie przydarzyło?... Moja siostruniu, jak myślisz, dojadą aby szczęśliwie? — zapytywała ciocię Piotrunię, która znowu starała się ją uspokajać swym optymizmem, nigdy niewyczerpanym:

— Czemuby nie mieli dojechać przy boskiej pomocy!... Przecież ich siostrunia przeżegnała na drogę?

— A przeżegnałam, nawet trzy razy! — zapewniała z wielką gorliwością.

— A no to i czegoż? — konkludowała panna Petronela z niezłomną wiarą w taki talizman na drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Izby panów Józef Kościelski na Miłosławiu i ks. prałat Stychel, poseł do Sejmu.

Akt oskarżenia zarzuca im, że ze złożonych na ich ręce, jako członków komitetu pomocy dla ofiar wrześnieńskich składek, doręczyli skazanym na dłuższe kary więzienne Piaseckiej i Bednarczykowej pewne kwoty, ażeby im ułatwić ucieczkę i pobyt za granicą. Jest to „zbrodnia", na którą niemiecki kodeks karny wyznacza surowe kary. Prokuratorya oparła swe oskarżenie głównie na kwitach, korespondencyach, oraz innych dokumentach, skonfiskowanych swego czasu u dra Niegolewskiego.

Do tej chwili nie mamy wiadomości o przebiegu i o wyniku procesu. Zdaje się jednakże, że w Poznaniu mimo poważne obawy o los oskarżonych. Wnosić to można z artykułu „Dziennika Poznańskiego", w którym znajdujemy następujący ustęp:

„Sądząc z wyniku pierwszego procesu, przypuszczać nie można, żeby wyrok drugiego wypadł łagodniej, jakkolwiek mamy przekonanie, że najdzielniejsza obrona poruszy niebo i ziemię, żeby wykazać niewinność zacnych podsądnych. A jeżeli i ich dotknie ciężkie ramię Temidy, mogą być przekonani, że w historyi naszego męczeństwa złotemi zgłoskami zapisaną zostanie ich zasługa, a z pokolenia na pokolenie przechodzić będzie tradycya o nich, jako o mężach wielkiego serca, wielkiej miłości bliźniego, wielkiego pojęcia o prawach narodowych."

Proces o rozruchy w Hucie Laury.

(Sprawozdanie „N. Reformy").

Bytom, 17 września.

Nareszcie dowiedzieliśmy się, za jak wielką zbrodnię uważa prokuratorya pruska rzekome wykroczenia oskarżonych w tym procesie. Dziś rano ukończono przesłuchiwanie świadków, poczem zabrał głos prokurator, ażeby w kilkogodzinnej mowie wykazać winę tych ofiar systemu pruskiego. Mimo niejasnych, przeważnie uniewinniających zeznań większej części świadków, prokurator wyklucza od winy i kary z góry tylko czterech oskarżonych, a mianowicie Bogumiła Kowalika, Józefa Bułnego, Józefa Kowala i Pawła Stochmala. Co do wszystkich innych stwierdza, że wina została im udowodniona. Dalej stara się wykazać, że sprawa, o którą toczy się proces, jest zwykłą sprawą kryminalną — bez wszelkiego podkładu polltycznego, jaki koniecznie stara mu się podsunąć „pewna partya polityczna" (Polacy — przyp. red.)

Widocznem jest, że prokuratorowi zależy wiele na tem, żeby oskarżonym odmówić wszekich szlachetniejszych pobudek przy rozruchach i przedstawia ich nie jako ofiary ucisku, lecz jedynie jako zgraję rozpasanych tumultantów. Zdaniem jego dopuścili się oni następujących zbrodni: Oporu przeciwko władzom, zakłócenia spokoju publicznego, uszkodzenia cudzej własności oraz rabunku. Przyznaje łaskawie, że oblewanie ich wodą przez straż pożarną bardzo ich wzburzyło, że było wręcz niepotrzebne, a dalej gani nawet żandarmów, że zbyt pohopnie strzelali z rewolwerów „na wszystkie strony", ale to — jego zdaniem — nie zmniejsza winy oskarżonych. Wnosi więc, ażeby trybunał ukarał:

tych, którzy dopuścili się oporu przeciwko władzom i buntowniczego zakłócenia „pokoju krajowego" dwoma latami więzienia, jeśli zaś byli już karani — trzema latami; tych, którzy dopuścili się zwykłego zakłócenia „spokoju krajowego" 6 miesiącami, a 3 oskarżonych o zbiegowisko dwoma względnie trzema miesiącami więzienia, nadto dla oskarżonych o rabunek wnosi o rok więzienia.

Wszystkie kary wynoszą razem 64 lat i $1^{1}/_{2}$ miesiąca więzienia!

Oskarżeni z przerażeniem wysłuchali tego wniosku. — Dziś przemawiają obrońcy.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 17 września.

(Dyurniści i praktykanci manipulacyjni magistratu proszą o dodatek drożyźniany. — Przeciw nieporządkom w urzędzie telefonicznym i w biurze sanitarnym. — Częściowe włączenie Grzegórzek do Krakowa. — Zmiana statutu miejskiego. — Podwyższenie opłat od spirytusu).

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta rozpoczęło się o godzinie $^{1}/_{2}6$ wieczorem przy bardzo znacznym komplecie radców. Przewodniczył prezydent Friedlein.

Na wstępie sekretarz dr Nowicki odczytał szereg pism, nadesłanych do Rady, między niemi pismo od praktykantów manipulacyjnych i rachunkowych o dodatek drożyźniany i takąż prośbę o dodatek od dyetaryuszy miejskich.

Prośby powyższe gorąco poparł r. m. Bandrowski i wniósł, aby tytułem dodatku drożyźnianego uchwalić dla praktykantów manipulacyjnych oraz dyetaryuszów kwotę 4800 koron, żądając dla swego wniosku uchwalenia nagłości.

Rada nagłość wniosku r. m. Baudrowskiego odrzuciła, uchwaliła jednak wniosek w tej sprawie r. m. Frühlinga, który żądał, aby projekt dodatku drożyźnianego dla wymienionych kategoryj funkcyonaryuszów odesłać do odpowiedniej sekcyi, która na najbliższe posiedzenie Rady ma przyjść z gotowym wnioskiem, tak, aby w tym jeszcze miesiącu Rada prośby powyższe przychylnie mogła załatwić.

Dalej odczytał dr Nowicki pismo właścicieli realności w Krakowie, nawiedzonych powodzią, w którem ci żądają na rok 1903 opustu podatku czynszowego i dodatku do podatku domowo-czynszowego dla realności zalanych, stosownie do wyniku dochodzeń, przez magistrat Krakowa przeprowadzanych. Dalej, aby prośbę właścicieli realności odstąpić Wydziałowi krajowemu i namiestnictwu z tem, że Rada uznaje słuszność prośby, także co do stosunkowego zasiłku dla właścicieli zalanych realności z funduszów przeznaczonych na to przez państwo. Dalej żądają powodzianie, aby wyznaczyć z funduszu gminnego na ten cel odpowiednią kwotę, oraz aby krakowscy posłowie do Sejmu i Rady państwa we właściwej drodze poparli uchwałę w tej sprawie Rady miasta.

Rada uchwaliła pismo powyższe odesłać do dalszego traktowania do sekcyj: powodziowej, skarbowej i prawniczej.

R. m. Gross zapytuje prezydenta, co słychać z pracami komisyi, która zebrana jeszcze przed rokiem, miała sporządzić wykaz tych budynków mających się przebudować w mieście, które powinny być uwolnione od podatków na 20 lat.

Prezydent wyjaśnia, że z powodu częstych urlopów i wyjazdów członków komisyi, ta nie mogła działać wydatnie, ale że teraz zwoła te komisye i przypilnuje, by prace jej szły w żywszem tempie.

R. m. Bujak omawiając ostatnią nagłą śmierć adwokata Czernego w sądzie, krytykuje ostro urządzenie miejskiego biura sanitarnego, gdzie nigdy żadnego urzędnika niema. Dlatego też i w tym wypadku, mimo że zwracano się do biura o przysłanie wozu po ciało, nieprędko to nastąpiło. Wkońcu przysłano wóz z dwoma nieudolnymi ludźmi, którzy nie umieli się wziąć do rzeczy.

Prezydent odpowiada, że wglądnie w tę sprawę i zarządzi, aby na przyszłość takie uchybiania się nie powtarzały.

Następnie zabrał głos sekr. mag. dr Zawadzki i przedłożył uchwalone przez sekcyę ekonomiczną i prawniczą wnioski do Sejmu, żądające wyłączenia z gminy Grzegórzek terenów, na których znajdują się rzeźnia, oprawisko i inne zakłady miejskie, również jak część gruntów, na których ma stanąć nowa targowica miejska, a przyłączenia ich do Krakowa.

Wniosek powyższy Rada jednomyślnie uchwaliła.

Następnie Rada zajęła się zmianą § 60 ust. p. 23 statutu m. Krakowa, który dotychczas pozwalał gminie jedynie ustanawiać dodatki do podatków według jednolitej, z góry określonej, normy. Obecnie sekcya prawnicza i skarbowa przez usta swego referenta sekr. mag. Podobińskiego proponuje projekt zmiany tego paragrafu, zapewniając Radzie większą autonomię w nakładaniu podatków i wprowadzenie zasady progresywności.

Po dyskusyi nad tym projektem, w której zabierało głos kilku radców, i po wyjaśnieniach referenta p. Podobińskiego, Rada odnośne wnioski sekcyi skarbowej i komisyi budżetowej uchwaliła.

Następną sprawą, którą zajęła się wczorajsza Rada, było podwyższenie opłat konsumpcyjnych w mieście, co ma być jednym ze sposobów usunięcia deficytu miasta. Referent tego wniosku sekr. mag. dr Zawadzki przedłożył więc wnioski szczegółowe, określające podniesienie opłat od alkoholu wprowadzonego do miasta, na co jednak potrzeba uchwały Sejmu. Podniesienie tych opłat przynieść może gminie rocznie 186.000 koron.

Według projektowanego podwyższenia, opłaty wynosić mają: 1) od rumu, araku, esencyi ponczowej, rosolisu, likieru i wszelkich napojów słodzonych od jednego hektolitra po 60 kor.; 2) od alkoholu, spirytusu winnego, olejków wonnych, tynktury, esencyi i wogóle wszelkich cieczy, do których alkohol wchodzi jako główna część składowa, a to: a) od spirytusu do 50 stopni od jednego hektolitra po 23 kor., b) od spirytusu do 75 stopni od jednego hektolitra po 34 kor. 50 hal., c) od spirytusu nad 75 stopni od jednego hektolitra po 60 kor.; 3) od wina od jednego hektolitra po 10 kor.; 4) od piwa: a) przy wprowadzaniu porteru i piwa angielskiego od jednego hektolitra 7 kor., b) przy wprowadzaniu wszelkich innych gatunków piwa i przy wyrobie wszelkich gatunków bez różnicy od jednego hektolitra po 3 kor. 60 hal.; 5) spirytus denaturowany, politura stolarska i lakiery są od opłaty gminnej wolne.

Przeciw temu projektowi bardzo energicznie oświadczył się r. m. Miedniak, twierdząc, że z obecnego projektu podwyższenia opłat od napojów wyskokowych tych „najniezbędniejszych" potrzeb ludności, gmina nie będzie miała spodziewanego dochodu. Mowca cyfrowo, ze znajomością rzeczy wykazywał, że obliczenia dochodów są błędne, mianowicie za niskie. Jeżeli od 100 stopniowego spirytusu ma się opłacać 60 koron, to od 50 stopni powinno się opłacać 30 koron, a nie 23, od 75 stopni 45, a nie 34, jak chce projekt. Mowca żąda odesłania projektu napowrót do komisyi, w której by także zasiadali rzeczoznawcy z grona szynkarzy i restauratorów.

Za podwyższeniem opłat od alkoholów przemawiali r. m. dr Poniklo i dr Muczkowski ze stanowiska potrzeb finansowych gminy i ze stanowiska humanitarnego.

Za odesłaniem projektu do komisyi, w myśl życzeń r. m. Miedniaka, przemawiali r. m.: Cybulski, który wykazał błędne obliczenia projektu, Szarski, Bandrowski i Gross, który zaznaczył, że podniesienie opłat nie zmniejszy konsumpcyi tylko spowoduje większe wydatki na wódkę ze strony najniższej kategoryi ludności i obciąży szynkarzy.

Po wyjaśnieniach referenta, Rada przedłożony projekt podniesienia opłat konsumpcyjnych od alkoholu uchwaliła z poprawką r. m. Rothweina, że opłata od spirytusu do 50 stopni ma wynosić 30 koron, do 75 stopni 45 koron, nad 75 stopni 60 koron.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kraków 18 września.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz 15 dodatku powieściowego p. t. „Moskal" Bolesławity.

Odręczne pismo cesarskie, zawierające podziękowanie ludności Galicyi za serdeczne przyjęcie, rozlepiono dzisiaj na rogach ulic Krakowa.

Sprowadzenie zwłok Siemiradzkiego. Dzisiaj o godz. 10 rano odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok H. Siemiradzkiego, na którem uchwalono wysłać do Warszawy jako delegata Rady miasta Krakowa radcę dr Guńkiewicza celem odebrania zwłok. Uchwalono również złożyć imieniem miasta na trumnie twórcy „Swieczników chrześcijaństwa" wieniec srebrny.

Opróżnienie Wawelu. Ministerstwo wojny zatwierdziło ofertę krakowskiej firmy Hand-Epstein-Riegelhaupt-Uderski na budowę nowych gmachów dla wojska, które ma ustąpić z Wawelu, z tym warunkiem, że firma krakowska wykona roboty za cenę, postawioną przez firmę wiedeńską Eisler i Sp. Warunek postawiony przez ministerstwo wojny przyjęła firma krakowska, i, jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma przystąpić do rozpoczęcia robót, aby jaknajrychlej większa ilość tak zwykłych robotników, jakoteż rękodzielników miejscowych zarobek znalazła.

Zwycięstwo firmy krakowskiej nad wiedeńską, której oferta widocznie miała największe szanse, przypisać należy usilnym staraniom miejscowych władz i instytucyj, jak Rady miejskiej, delegata dra Fedorowicza, oraz Izby handlowo przemysłowej.

Nadto Wydział krajowy popierał sprawę gorąco, a minister dla Galicyi czynił gorliwe zabiegi o zatwierdzenie krajowej firmy, co wobec życzliwego stanowiska, jakie w tej sprawie zajął komendant korpusu br. Albori, pomyślnym zostało uwieńczone rezultatem.

O saliny bocheńskie. W sprawie podanej przez nas w czwartkowym numerze „Nowej Reformy" wiadomości o zamierzonem przez władze górnicze zamknięciu kopalń bocheńskich, zasięgał „Czas" wiadomości w tutejszym urzędzie górniczym okręgowym i otrzymał rzekomo uspokajające wyjaśnienia, że w rzeczywistości wstrzymano tylko na pewien czas zjazd górników przy pomocy windy parowej, lecz że praca w kopalni nie została wcale wstrzymana. Urząd górniczy okręgowy w Krakowie stwierdziwszy, że urządzenia szybowe i stan maszyny i kosza zjazdowego nie odpowiadają przepisom policyi górniczej, zakazał mianowicie używania windy do zjazdu i wyjazdu ludzi aż do czasu, dopóki nie zostaną one naprawione, względnie odnowione. Ogólny stan kopalni nie staje na przeszkodzie jednak dalszej odbudowie, czyli eksploatacyi soli i dlatego nie ma mowy o zamknięciu, choćby tylko czasowem, kopalń bocheńskich. Praca w kopalni pójdzie dalej swoim torem, a górnicy będą musieli schodzić i wychodzić z kopalni po drabinkach, zwanych „fartami", podczas gdy spuszczanie materyałów i wydobywanie węgla będzie i nadal uskuteczniane zapomocą windy parowej, która nie odpowiada tylko przepisom o bezpieczeństwie dla ludzi. W salinach bocheńskich pracuje obecnie około 300 górników.

Przyjmujemy do wiadomości z zadowoleniem zapewnienie, że nie ma mowy o zamknięciu, choćby tylko czasowem, kopalń bocheńskich. Jest ono dla nas do pewnego stopnia gwarancyą, że na razie rząd powstrzyma się od zamiaru zaprzestania eksploatacyi kopalń bocheńskich. Wiadomość o zamknięciu była tak powszechną i tak ustaloną w sferach górniczych i urzędniczych, że uważaliśmy za obowiązek ją zaznaczyć. Faktem bądź co bądź pozostanie, że rząd zamierzał kopalnię zamknąć, że wnioski odnośne odeszły do wyższych władz i że od zamiaru tego w ostatniej prawdopodobnie chwili odstąpiono.

Spis wykładów uniwersytetu Jagiellońskiego na półrocze zimowe opuścił prasę. Z wykładów ogólniejszego znaczenia wymieniamy następujące: Na wydziale prawnym: „Historya prawa i państwa polskiego" prof. Piekosiński; „Ustrój Polski od XVI—XVIII wieku" doc. dr Kutrzeba; „Zarys rozwoju handlu w Polsce" tenże. „Austryackie prawo prasowe" doc. dr Makarewicz; „Prawo polityczne ogólne i austryackie" prof. Bobrzyński. Na wydziale filozoficznym: „Dwadzieścia pięć wieków rozwoju europejskiej filozofii" prof. Straszewski; „Kwestya socyalna", „Filozofia Karola Marksa" prof. Pawlicki; „Poglądy fizyki na budowę świata część II" doc. dr Heinrich; „Biologia ogólna" doc. dr Siedlecki; „Historya wieku XIX od r. 1815" prof. Zakrzewski; „Pojęcia polityczne wieków średnich", „Literatura polityczna polska z XV wieku" prof. Krzyżanowski; „Era konstytucyjna monarchii austryackiej 1848—1867", „Historya grecka", „Dzieje Polski Jagiellońskiej" prof. Czermak; „Historya Francyi i Anglii od XII—XV w." prof. Potkański; „Historya sztuki średniowiecznej" prof. M. Sokołowski; „Dzieje malarstwa w Holandyi w XVIII w." prof. Mycielski; „Kraków w średnich wiekach i za Zygmuntowskich czasów" doc. dr Kopera; „Składnia języka polskiego", „Gramatyka języka czeskiego" prof. Łoś; „Państwo rzymskie i jego ustrój" prof. Morawski; „Starożytności greckie państwowe" prof. Miodoński; „Starożytności sceniczne Greków i Rzymian" prof. Sternbach; „Kierunki literackie XIX w.", „Objaśnienia utworów Puszkina i Lermontowa" prof. Zdziechowski; „Literatura polska w XIX w., „Kochanowski i jego następcy" prof. Tarnowski; „Literatura polska średniowieczna", „Liryka polska XIX w. prof. Windakiewicz; „Historya literatury ruskiej" prof. Tretiak; „Historya literatury francuskiej w w. XVII i połowie XVIII prof. Krawczyński.

Pogodny dzień zajaśniał dziś nad Krakowem po tygodniu deszczów i zimna. Znów opustoszałe już planty napełniły się gwarem i szczebiotem bawiących się dzieci, miasto poweselało i wstąpiła w nas otucha, iż może dzień dzisiejszy nie będzie wyjątkiem, lecz pogoda przy końcu września dopisze, podobnie jak w pierwszym tygodniu miesiąca.

Z „Eleuteryi". Ku czci 220 tej rocznicy bohaterskiej odsieczy króla Sobieskiego pod Wiedniem urządza „Eleuterya" w niedzielę dnia 20 września w lokalu swym przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 34, uroczysty wieczorek towarzyski. — Program obejmuje obfite a doborowe produkcye wokalne i muzyczne, przemówienia i deklamacye. — Udział członków, jak również gości pożądany. — Wstęp bezpłatny. — Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Artyści odbywają pełne próby z lekkiej a wytwornej komedyi P. Wolffa „Publiczna tajemnica" (Le secret de polichinelle), w której główne i ważniejsze role grać będą panie: Wolska, Rutkowska, Ordonówna, Senowska, Wojcicka, Jutkiewicz, Jeremi, oraz pp. Zelwerowicz, Sobiesław, Leszczyński i Zawierski. Wkrótce wznowioną zostanie „Burza" Szekspira i „Śluby panieńskie" Fredry z nową częściowo obsadą.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj po południu aresztowano żołnierza rosyjskiego, który przez cały dzień włóczył się po mieście. Aresztowany podał, że nazywa się Piotr Wasilew Kierulin i zbiegł z wojska rosyjskiego.

Dzisiaj przed południem Antonina Izworska, wyrobnica 31 lat licząca, w Rynku głównym podczas targu wydarła z ręki gospodyni wiejskiej, Maryannie Przebindowej, banknot 10 koronowy. Izworska z banknotem natychmiast zbiegła i zniknęła w tłumie, lecz pochwycono ją wkrótce w ulicy Wiślnej, pieniądze odebrano i odprowadzono „pod telegraf".

Tajemnicza topielica. Co do nieznanej topielicy, której ciało wyrzuciła pod Mogiłą przed kilku dniami na brzeg Wisła, to donoszą nam, że była to kobieta lat około 35, szatynka, bez czterech zębów na przodzie, z kilku szkaplerzami na piersiach, w bluzce czarnej w białe kropki, sukni czarnej, otyła, średniego wzrostu. Na nosie i piersiach miała znaki silnego podrapania. Dotychczas nikt się nie zgłosił, ktoby mógł dać jakie wyjaśnienie co do osoby utopionej. Trupa pochowano na cmentarzu mogilskim.

Zabójstwo. W r. 1902 małżonkowie Krzeszkowscy, włościanie w Rudzie Kameralnej przyjęli do swego domu „na komorę" Agnieszkę Zabrzeńską, wdowę, około 50 lat liczącą. Lecz wkrótce między obu kobietami zaczęły powstawać niesnaski, Zabrzeńska często podjudzała Krzeszkowskiego na swą żonę, którą z tego powodu Krzeszkowski nieraz pobił. To wywołało nienawiść Krzeszkowskiej do komornicy i stało się powodem, że gdy ją mąż znów z powodu intryg Zabrzeńskiej dnia 22 czerwca pobił, Krzeszkowska, skorzystawszy z jego nieobecności, dnia 25 czerwca o godzinie 8 zrana napadła w sieni na Agnieszkę Zabrzeńską i kijem, grubości nogi od stołka, tak dotkliwie ją pobiła, że Zabrzeńska straciła przytomność i tejsamej nocy umarła.

Z powodu tego stanęła dzisiaj Anna Krzeszkowska przed ławą przysięgłych, oskarżona o zbrodnię zabójstwa z § 140 u. k. Rozprawie przewodniczył wiceprezydent Morelowski, oskarżał zastępca prokuratora dr Solak, bronił zaś adwokat dr Laub.

Obwiniona, 64 lat licząca kobieta odpowiadająca z wolnej stopy, przyznała się do pobicia Zabrzeńskiej, gwałtowność swoją tłómacząc jednak nieszczęśliwem pożyciem z mężem, który ją od czasu pobytu u nich Zabrzeńskiej, często bił i poniewierał, czego dawniej nie bywało. Rzeczoznawcy lekarze, dr Schaitter i dr Jankowski, stwierdzili, że złamanie kości czołowej, bardzo cienkiej w okolicy skroni było przyczyną krwotoku i apopleksyi mózgu, która spowodowała śmierć Zabrzeńskiej. U denatki znaleziono również 2 żebra złamane, a lekarze potwierdzili na dzisiejszej rozprawie, że złamanie było świeże, nie z lat dawniejszych pochodzące. Świadkowie, Jan Wojtarowicz i Maryanna Wolak, zgodnie zeznali, iż widzieli, jak obwiniona uciekającą z sieni Zabrzeńską kijem biła i że pożycie małżonków Krzeszkowskich było w ostatnich czasach bardzo niezgodne.

Po przeprowadzeniu rozprawy, ponieważ sędziowie przysięgli na postawione im pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, odpowiedzieli przecząco, trybunał wydał wyrok, uwalniający Krzeszkowską.

Hakata na ziemi polskiej. Gmina Lipnik pod Białą, w Galicyi, liczy około 7000 ludności, z której co najmniej połowa jest narodowości polskiej. Mimo to rządy gminą pochwycili „jure caduco" Niemcy w swoje ręce i urządzili tam silny posterunek hakatystyczny na dowód naszego niedołęstwa. Urzędowe sprawozdanie Wydziału krajowego, sporządzone na podstawie lustracyi, przeprowadzonej w Lipniku, stwierdziło, że Rada gminna w Lipniku jako korporacya należy do „Schulvereinu" i „Nordmarku", a wkładki opłaca z budżetu gminnego!

„Gdy niemiecki „Schulverein" — powiada sprawozdanie Wydziału krajowego — szkołę w Lipniku założyć postanowił, Rada gminna, chcąc mu zaofiarować budynek, postanowiła zaciągnąć na pokrycie kosztów budowy dwie pożyczki w kwocie 7000 złr. i 5000 złr. Wydział powiatowy zatwierdził powyższe pożyczki, nie zważając na to, że „Schulverein" jest instytucyą prywatną i że gmina jako taka nie ma prawa zaciągać pożyczek w interesie instytucyj prywatnych, zwłaszcza że raty pożyczek pokrywane będą dodatkami gminnemi do podatków, a zatem spłacane będą i przez ludność polską, przeciw której działalność Towarzystwa jest skierowaną. Nie dość jednak na tem. Z początku pokrywał „Schulverein" wszystkie wydatki szkolne i płace nauczycieli, powoli jednak zaczął te wydatki spychać na gminę. W r. 1901 wydatki gminy na rzecz „Schulvereinu" wynosiły 2585 koron.

„W zeszłym roku postanowiła Rada gminna w Lipniku wybudować szkołę ludową w Leszczynie, przysiółku Lipnika. Ponieważ składki, jakie pomiędzy sobą robili Niemcy, na ten cel nie wystarczały, przeto postanowiono użyć na pokrycie kosztów budowy kapitału propinacyjnego w kwocie 4194 koron, który przez Wydział krajowy jako zakładowy majątek uznany został, i zaciągnąć pożyczkę w kwocie 12.000 koron. Od przyzwolenia Rady powiatowej na użycie zakładowego kapitału i na pożyczkę zawisłe było przyjście do skutku budowy szkoły i Wydziałowi powiatowemu nastręczała się sposobność wyjednania dla polskiej ludności korzystniejszych warunków co do nauki języka polskiego, tem więcej, że Wydziałowi powiatowemu wiadomo było, że Towarzystwo „Szkoły ludowej" robi wysiłki, ażeby w tem miejscu ze swych skromnych funduszów polską szkołę urządzić.

„Tymczasem Wydział powiatowy, nie badając bliżej sprawy i nie przedkładając jej Radzie powiatowej, zatwierdził sam — jakkolwiek nagłości w myśl § 36 ust. o Rep. pow. nie było — tak użycie kapitału propinacyjnego jak i pożyczkę bez jakichkolwiek zastrzeżeń na rzecz ludności polskiej.

„Wobec dokonanych faktów nie pozostało Wydziałowi krajowemu nic innego, jak wytknąć Wydziałowi powiatowemu jego nieoględne postępowanie i wyrazić nadzieję, że Wydział powiatowy w obecnym jego składzie ściślej się będzie trzymał przepisów i bronił interesów ludności. Również zawiadomił Wydział krajowy prezydyum namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej o stanie rzeczy z prośbą o czuwanie nad tem, ażeby zasada równouprawnienia nie była naruszana."

Rozruchy antiżydowskie w Zabłotowie. O ostatnich rozruchach przeciw żydom w Zabłotowie, które doszły nawet do wiadomości cesarza, bawiącego na manewrach w Chłopach i spotkały się z surowem potępieniem monarchy, donoszą nam następujące bliższe szczegóły:

Bezpośrednią przyczyną rozruchów był fakt następujący: Do sklepu ze skórami, będącego własnością Saula Salomona Dulberga wszedł chłop jakiś z żoną, celem zakupna skóry. Chłopka zabrała skórę i nie zapłaciwszy, spiesznie się oddaliła. Gdy Dulberg upominał się u męża o zapłatę, ten wybiegł na ulicę z głośnym krzykiem: „Żydy zarizuły meni żinku". Na ten krzyk chłopstwo rozbiegło się tłumnie po całem miasteczku i rozpoczęło się wybijanie szyb, łamanie drzwi, niszczenie sprzętów domowych, plądrowanie towarów po sklepach, przyczem chłopi rzucali się na bezbronnych żydów, raniąc ich i kalecząc nielitościwie. 60-letniego Dulberga wywleczono ze sklepu na ulicę, wyłupiono mu oko, bito go tak długo, aż stracił przytomność, i tak bezprzytomnego i skrwawionego ciągniono przez cały rynek. Śmiertelnie ranionego przewieziono na zajutrz do szpitala w Czerniowcach.

Wśród żydów zapanowała okropna panika. Wielu z nich ratowało się ucieczką do Kołomyi i Śniatyna, inni poukrywali się w piwnicach i po strychach. Dopiero o godzinie 8 wieczorem zapanował spokój, gdy chłopi, zadowoleni z dzieła rąk swoich, rozeszli się do domów. Mimo to jednak, mieszkańcy żydowscy, obawiając się, aby chłopi nie zawrócili z drogi, czuwali całą noc w strachu o swe życie. Naczelnik sądu śniatyńskiego, p. Wilaume, udał się nazajutz do prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi z żądaniem wydelegowania na miejsce komisyi śledczej. Ludność żydowska obawia się ponownych rozruchów.

Zmarli.

Przedwczoraj zmarł w Warszawie długoletni radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ś. p. Aleksander Kłobukowski, przeżywszy lat 83.

Ś. p. Kłobukowski w swoim czasie należał do ścisłego grona towarzyszy pracy hr. Andrzeja Zamoyskiego i redakcyi „Roczników gospodarstwa krajowego", gdzie zamieszczał wiele prac swego pióra z zakresu ekonomii.

W Warszawie zmarł onegdaj Władysław Feist, przemysłowiec, właściciel wielkiej fabryki szczotek, członek kas rzemieślniczych i t. d., przeżywszy lat 70.

Zofia z Polanowskich Szymanowska, właścicielka dóbr Spasowa w powiecie sokalskim, zmarła d. 16 b. m. w Spasowie, przeżywszy lat 84.

Ze świata.

Czy poskutkuje? Nad okienkami kas kolei linowej w Paryżu (Funiculaire de Montmartre), wiodącej do kościoła Sacrécoeur, wywieszono następujące ogłoszenie: „Wiadomość dla włamywaczy! Zawiadamiamy włamywaczy, że wieczorem ani pieniędzy, ani przedmiotów wartościowych nie pozostawiamy w kasach stacyj kolejowych, byłoby więc bezskutecznem odwiedzanie tych kas. Prosimy zawiadomić o tem korporacyę włamywaczy, ażeby uniknąć niewygody i straty czasu". Czy to poskutkuje? Może właśnie włamywacze dla skonstatowania prawdy będą nawiedzać owe kasy.

Koniec Monachium. Pod tym tytułem wydał świeżo jeden z młodych pisarzy niemieckich powieść fantastyczną, w której opisuje straszną katastrofę, mającą po upływie paru dziesiątków, czy paru setek lat zetrzeć z oblicza ziemi Ateny bawarskie. Spowodować katastrofę mają położone o kilka mil od Monachium jeziora górskie. Jest tam, pisze autor, wielkie i głębokie jezioro, zwane Walden. Otaczają je wielkie góry, z których jedna tak przechyla swój szczyt nad jeziorem, że zapewne kiedyś stoczy się zupełnie w jego głębie. — Wówczas wody z jeziora wystąpiłyby z brzegów i ruszyły gwałtownie ku nizinom. Spotkawszy po drodze jezioro Walden, zabrałyby i jego wody ze sobą i w olbrzymiej masie ruszyłyby w dół ku dolinie Izary. Tam napotkałyby przedewszystkiem Monachium. Dziesięć minut wystarczy, aby zburzyć całe miasto, potopić wszystkich mieszkańców, nie zostawić nic ze skarbów sztuki, przechowywanych w pinakotekach. Upłynie jeszcze parę wieków i ludzie będą mówili o Monachium, jak o Niniwie lub Babilonie. Całe szczęście, iż rzeczywistość nie zawsze idzie tą drogą, jaką zakreślają jej tacy fantastyczni powieściopisarze.

Burza w Nowym Jorku szalała dnia 16 b. m. i wyrządziła znaczne szkody. Wiatr dął z szybkością 60 mil angielskich na godzinę. — Prezydent Roosevelt, który jachtem „Sylf" jechał do Ellis Island, ażeby tam oglądnąć zakłady dla imigrantów, był przez pewien czas w wielkiem niebezpieczeństwie.

Składki dla dotkniętych powodzią. Dnia 11 bm. wpłynęły na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego następujące składki: Fabrykanci zagraniczni, dostarczający towaru p. Julianowi Kurkiewiczowi, na jego wniosek — dla najbiedniejszych powodzian tylko poza obrębem Krakowa, z miejscowości, gdzie nie mieli dotychczas żadnej pomocy: Erazm Atlas z Wiednia 10 koron, Albrecht Meister z Berlina 11·50, Baecker et Comp. z Wiednia 6·—, Böntgen Sabin ze Solingen 11·60, Baake z Brandeuburga 22·80, Braun et Comp. z Wiednia 5·—, Dicker-Kleinberger z Wiednia 2·—, Karol Empführ z Wiednia 5·—, Bracia Fuchs z Pragi 10·—, Maht-Grubbauer z Lincu 5·—, Grossmann et Comp. z Wiednia 5·—, Groetzer Salomon z Ołomuńca 2·—, Griendsteidl z Wiednia 10·—, Hardmuth z Wiednia 10·—, Edward Held z Reichstadtu 2·—, Franciszek Henke z Arndorfu 2·—, Henryk Kissing z Menden 11·40, Knepler et Rosenthal z Wiednia 5·—, Kutzer et Comp. z Cieszyna 5·—, Karol Kuhn z Wiednia 10·—, Knoller-Bischofswerder z Wiednia 5·—, Robert Klaas z Ohligs 10·—, August Leonhardi z Podmokla 20·—, Samuel Meisel z Wiednia 5·—, Merklein z Paryża 4·76, Neurath et Klein z Wiednia 10·—, P. P. Reichenau 10·—, Popp et Comp. z Pragi 4·—, Marek Popper z Pragi 4·—, Robitschek z Karbitz 5·—, Rachwalsky z Braunan 10·—, Ruff et Comp. z Wiednia 5·—, Bracia Rosenbaum z Wiednia 5·—, Riffarth z Gladbachu 34·20, Sitte-Püschel z Haidy 5·—, Steinbrenner z Wienterbergu 100·—, Stufleser z Ubrich 5·—, Fritz Schemm z Norymbergi 3·—, Schemm z Norymbergi 11·40, Józef Thieben z Wiednia 5·—, Turgis Fils z Paryża 9·52, Bracia Freibitsch z Wiednia 4·—, Wolff Baad et Comp. z Wiednia 5·—, Leopold Wiener z Wiednia 10·—, Welisch Frankl et Comp. z Wiednia 5·—, B. J. z Paryża 19·6, Prochaska z Pragi 10·—, Fryderyk Kaiser z Wiednia 5·—, Albert Brünig z Berlina 11·74, A. Haase z Pragi 20·—, Neuhauser z Wiednia 4·—, Nachfolger z Pönitz 3·48, Schlesinger z Mar 6 koron. Razem 526 koron 46 halerzy.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: „Publiczna tajemnica", komedya w 3 aktach Wolffa (nowość).

W niedzielę: „Krzyżacy".

Z kalendarza. W sobotę 19 września: Januarego z towarzyszami; w niedzielę 20 września: 7 Bol. N. M. P., Eustachego; w poniedziałek 21 września: Mateusza ap. ewang.

Wschód słońca 19 września o godzinie 5 minut 22 zachód o godzinie 5 minut 45, długość dnia godzin 12 minut 23.

Dnia 18 września o godz. 7 rano stan barometru 748·7 mm, termometru 14·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

Mianowania i przeniesienia w szkołach ludowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych nauczycielami: Ks. Manesa Bienika nau. z. rel. rzym. kat. 6 kl. szkoły męskiej w Czortkowie; Emiliana Paryllego 6 klasowej szkoły męskiej w Dolinie; Franciszka Lubojemskiego 5 klasowej szkoły w Limanowej; Józefa Szarka 5 klas. szkoły w Dynowie; Zofię Trzygrodzką 5 klas. szkoły żeńskiej w Andrychowie; Wojciecha Marka 5 klas.

szkoły w Skawinie; Aleksego Hajdukiewicza 4 klas. szkoły w Zamarstynowie; Piotra Rapkiewicza 4 klas. szkoły w Kalwaryi; Maryę Płachecką 4 klas. szkoły w Makowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2 klas wych: Stanisława Polka w Rzegocinie; Wawrzyńca Marfiaka w Izdebniku: Jana Wyszyńskiego w Zameczku. Nauczycielkami szkół 2 klasowych: Maryę Nowikównę w Cisowie; Zofię Ihnatównę w Salonce, Maryę Niemiłowiczównę w Rzęśnie polskiej; Maryę Jaroszównę w Grojcu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: Honoratę Hreczańską w Borkach janowskich; Jana Rzepeckiego w Roztoczkach; Maryę Grzymalankę w Witanowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Teofila Brodę nauczyciela 5 klas. szkoły męskiej w Kętach na równorzędną posadę do 4 klas. szkoły w Wilamowicach; Mikołaja Haraszkiewicza z szkoły męskiej im. Konarskiego do szkoły wydziałowej męskiej im. św. Antoniego we Lwowie; Ignacego Nowickiego ze szkoły męskiej im. św. Antoniego na równorzędną posadę do 4 klas. szkoły męskiej im. Zimorowicza we Lwowie; Maryę Chrzanowską kierowniczkę szkółki freblowskiej przy szkole im. Zimorowicza do szkółki freblowskiej przy szkole im. św. Antoniego we Lwowie: Marcina Żaczka z 4 klas. szkoły w Wojniczu do 5 klasowej szkoły w Wojniczu; Jadwigę Zawadzińską z 4 klas. szkoły żeńskiej do 4 klas. szkoły posp. żeńskiej, połączonej z wydziałową w Wadowicach, a Maryę Panczakiewiczównę z 4 klas. szkoły posp. żeńskiej, połączonej z wydziałową do 4 klas. szkoły żeńskiej w Wadowicach; Jana Bieniowskiego nauczyciela 1 klas. szkoły w Wosowcach do 3 klas. szkoły w Kupczyńcach: Piotra Stefaniowa z 1 klas. szkoły w Toporowcach do szkoły w Ceniawie; Franciszka Pietruszkę z 1 klas. szkoły w Pstrągowej do 2 klas. szkoły w Turbii; Wandę Bereską z 1 klas. szkoły w Cisowie do szkoły w Pojanicy; Eleonorę Rześnikową z 1 klas. szkoły w Przyborowie do szkoły w Koszarowie; Bazylego Romanowa z 1 klas. szkoły w Strzemilczu do szkoły w Leszniowie; Antoninę Gackównę z 1 klas. szkoły w Gliniku górnym do szkoły w Woli michowej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Helenę Procyszynową, nauczycielkę w Oproszynie; Maryę Zwolińską, nauczycielkę w Ubrynowie; Adolfa Biegeleisena, nauczyciela w Sygniowie; Antoniego Taraszczuka, nauczyciela kierującego w Stryjowie; Mikołaja Żarskiego, nauczyciela w Baszni Dolnej; Władysława Szeligę, nauczyciela w Dukli; Michała Pyka, nauczyciela kierującego w Kulczycach; Apolinarego Starzewskiego, nauczyciela kierującego na przedmieściu „Powodowa“ w Samborze.

Dział ekonomiczny.

Ruch pociągów. Z dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie komunikują nam: Pociąg osobowy Nr 622, odchodzący z Tarnowa o godzinie 4 minut 30 południu, kursujący w sezonie kąpielowym, t. j. do d. 15 b. m., między Tarnowem a Orłowem będzie kursował, począwszy od d. 16 b. m. i nadal między Tarnowem a Nowym Sączem, a nie jak w poprzednich latach pomiędzy Tarnowem a Stróżami.

Dostawy. Zarząd kopalni soli w Wieliczce rozpisuje dostawę sznurów i lin. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Budapeszt. Pszenica na październik 7·46 do 7·47. Pszenica na kwiecień 7·73 do 7·74. Żyto na październik 6·23 do 6·24. Żyto na kwiecień 6·52 do 6·53. Owies na październik 5·44 do 5·45. Owies na kwiecień 5·72 do 5·7 . Kukurudza na wrzesień 6·18 do 6·19. Kukurudza na maj 5·43 do 5·44.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 września.

Dary cesarza. Cesarz udzielił z okazyi swego pobytu we Lwowie z prywatnych swych funduszów następujące datki na stowarzyszenia i instytucye publiczne we Lwowie: Przytulisko starców 800 koron, schronisko brata Alberta 800, Tow. pań im. św. Salomei 600, dla Tow. weteranów wojskowych 600, chrześcijańskie ochronki 600, izraelickie ochronki 400, Tow. kuchni ludowej i domu pracy 1000, Stow. katolickich sług im. św. Zyty 400, Tow. św. Wincentego a Paulo 600, Stow. ruskiej bursy przemysłowej 400, Tow. św. Stanisława Kostki dla młodzieży rzemieślniczej 400, związek katolickich Tow. dobroczynnych 1000, dla ubogich miasta Lwowa do rozdziału między potrzebujących największej pomocy 1000 — razem 15.600 koron.

Cesarz przeznaczył nadto z okazyi swego pobytu na tegorocznych ćwiczeniach kawaleryi na rzecz ubogich gmin powiatu politycznego lwowskiego i gródeckiego, znajdujących się w obrębie terenu manewrów, kwotę 2800 koron, mianowicie 2000 dla powiatu lwowskiego, a 800 dla gródeckiego.

Lwowski teatr ludowy. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa teatru ludowego, które się przedwczoraj odbyło, p. Cepnik przedstawił sprawozdanie kasowe. Dochody teatru ludowego wynosiły od grudnia 1902 do września 1903 r. 19.056 kor. 42 hal., rozchody zaś 21.539 kor. 74 hal., przeto deficyt wynosi wogóle 2.483 kor. 32 hal. Deficyt ten wynikł stąd, że teatr ludowy postawił w tym roku budynek letni w ulicy Kochanowskiego i sprawił wiele nowych dekoracyj i uregulował płace artystów. Uchwalono wybrać komisyę artystyczną z grona wydziału, złożoną z trzech członków i referenta, którąby zajmowała się doborem sztuk, przeznaczonych do przedstawienia. Do komisyi tej wybrano ponownie pp. Bolesławicza, Cepnika i Plattera, a jako referenta i wnioskodawcę p. Pilarskiego. W końcu prezesem wybrano ponownie p. Bolesławicza, zastępcą jego p. Antoniego Plattera, sekretarzem p. Romana Haluzę, administratorem zaś p. Henryka Cepnika. Do wydziału weszli pp.: Tadeusz Pilarski, Tadeusz Krzysztofowicz i Zygmunt Gollob.

Żydzi przeciw handlowi żywym towarem. Wczoraj zakończyły się obrady trwające od dwóch dni we Lwowie, na których starsi gmin izraelickich zastanawiali się nad zniesieniem handlu dziewczętami. Uchwalono więc założyć towarzystwo pod nazwą: „Towarzystwo dla ochrony żydowskich kobiet i dziewcząt“. Celem tego towarzystwa jest zwalczanie handlu dziewczętami w Galicyi i na Bukowinie przez ekonomiczne i moralne podniesienie ubogiej ludności żydowskiej tych krajów. Przyjęto dalej wniosek dra Nathana, aby przyjmować agentów dla agitacyi w tej sprawie. Na wniosek rabina Horowitza z Krakowa uchwalono wezwać rabinów galicyjskich, by zwalczali luksus wśród żydów. Uchwalono dalej wnioski p. Rosenacka, aby założyć gazetę żargonową, którąby zwalczała handel dziewczętami, aby dążyć do reformy chajderów, wreszcie założyć biuro pośrednictwa pracy; oraz wniosek rabina Schmelkesa z Kołomyi, by rabini galicyjscy ogłosili w bożnicach, że denuncyowanie handlarzy dziewczętami jest obowiązkiem każdego żyda. Na końcu złożył przewodniczący dr Byk podziękowanie wszystkim obecnym za pracę ich na wiecu i zamknął obrady.

Sejm.

(Sprawozd. telefon. „N. Reformy“).

Lwów. Początek posiedzenia o g. 10 m. 30. Po odczytaniu petycyj uzasadniał p. Wincenty Gnoiński nagły wniosek o udzielenie pogorzelcom Złoczowa zapomogi w kwocie 10.000 K, zaś p. Czaykowski taki sam wniosek dla Monasterzysk również w kwocie 10.000 K. Oba wnioski nagłe przekazano komisyi budżetowej z poleceniem zdania jutro sprawozdania.

Ostapczuk motywował wniosek nagły o zapomogę 2000 K dla pogorzelców gminy Łubianki Wyższe. Odesłano do komisyi budżetowej.

Pos. Oleśnicki uzasadnił nagły wniosek w sprawie zaprowadzenia kuryi piątej. Przekazano osobnej komisyi, złożonej z 15 członków.

Huryk uzasadnia wniosek wzywający rząd, aby w drodze ustawodawczej uwolnił gminy wiejskie od poruczonego zakresu działania, ewentualnie wynagradzał za te czynności.

Wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Na wniosek komisyi podatkowej uchwalono: Sejm wzywa rząd, aby tenże wydał polecenie krajowej dyrekcyi skarbu, względnie władzom podatkowym, aby przysługujące budynkom Rad powiatowych uwolnienie od podatku domowoczynszowego i klasowego w każdym wypadku bezwarunkowo stosowały i uwzględniały.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego uchwaliła Izba wyznaczyć dla utworzonego funduszu pożyczkowego dla powiatów gmin i spółek wodnych dalszą dotacyę w kwocie 1,000.0000 kor. i upoważnić Wydział krajowy, aby co roku aż do roku 1911 wstawiał do preliminarza funduszu krajowego na ten cel 100.000 koron.

Dalej wezwano rząd, aby na najbliższej sesyi Rady państwa przedłożył projekt ustawy, przyznającej na dłuższy szereg lat uwolnienie od podatku gruntowego tym parcelom, które celem odwodnienia za pomocą drenowania wejdą do spółek wodnych.

Polecono Wydziałowi krajowemu, aby przyznał odpowiednią subwencyę zarządowi Kółka rolniczego w Gniewczynie łańcuckiej na utrzymanie szkoły zawodowej. Do komisyi gospodarstwa krajowego wybrano dodatkowo Kozłowskiego, Adama Skrzyńskiego i Zgórskiego.

Dr Maiss referował sprawę zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na udzielenie poręki powiatu na pożyczkę 1/2 miliona koron, przez tamtejszą powiatową Kasę oszczędności zaciągnąć się mającą.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisyi administracyjnej.

Dr Kozłowski referował sprawozdanie komisyi wodnej w sprawie wydania zarządzeń potrzebnych dla wykonania ustawy o regulacyi rzek i imieniem tej komisyi postawi szereg wniosków, — które Izba bez dyskusyi uchwaliła.

Izba przechodzi następnie do porządku dziennego nad wnioskiem Stojałowskiego o zaprowadzeniu opłat krajowych od biletów na wszystkie widowiska i zabawy publiczne oraz prywatne z muzyką.

Uchwalono wezwać rząd, aby o ile możności w najbliższym czasie utworzył sąd powiatowy w Alwernii.

Petycyę gminy Radomyśl nad Sanem i gmin okolicznych o utworzenie sądu powiatowego w Radomyślu odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wniosek pos. Maissa o wezwanie rządu do utworzenia leczniczych zakładów solankowych przy salinach wschodniej i zachodniej Galicyi, odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

Uchwalono dalej wezwać rząd, aby w drodze konstytucyjnej zniósł rozporządzenie cesarskie z 20 kwietnia 1854 r. i wyjednał jak najrychlej ustawę karno-policyjną i ustawę o postępowaniu w sprawach karno-policyjnych, odpowiadającą nowoczesnym wymogom.

Następnie przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła i otworzył Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 8000 K na r. 1902, na pokrycie kosztów komisyi licencyonującej. Dalej wstawił Sejm wydatek na utrzymanie dwu instruktorów hodowli bydła, z tych jednego dla Towarzystwa rolniczego w Krakowie z kwotą 8000 K (obaj razem).

Ks. metropolita Szeptycki razem z wszystkimi ruskimi posłami wnieśli do namiestnika prośbę z żądaniem urzędowego podania do wiadomości Sejmowi wielu ruskich nauczycieli, zajętych jest obecnie przy polskich i niemieckich szkołach średnich w Galicyi, a to w tym celu, że komisya szkolna w sprawie otwarcia gimnazyum ruskiego w Stanisławowie orzekła wstrzymanie otwarcia dla braku sił kwalifikowanych ruskich.

Następnie upoważniła Izba Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z rządem o uzyskanie koncesyi dla kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, jako normalno-torowej i do finansowego poparcia imieniem kraju tej budowy.

Wkońcu uchwalił jeszcze Sejm na wniosek komisyi agrarnej wezwać Wydział krajowy, aby przeprowadził ankietę, celem zbadania obecnych stosunków rolniczych w kraju.

Po odczytaniu kilku interpelacyj, o godzinie 3 min. 15 po południu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na jutro o godzinie 10 rano.

Sprawy sejmowe.

Lwów. Komisya administracyjna obradowała dzisiaj przed południem w sprawie nagłych wniosków o cofnięcie rozporządzenia ministerstwa wojny, zarządzającego zatrzymanie żołnierzy po trzecim roku służby.

Referent Górski oświadczył, że skutkiem zwołania Rady państwa traktowanie tych wniosków uważa za zbyteczne (!!). Większość komisyi była jednak zdania, aby przedłożyć Sejmowi odpowiednią rezolucyę do uchwały.— Wobec tego poseł Górski złożył referat.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 18 września.

Brzeżany. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Sejmu z grupy wielkiej własności obwodu brzeżańskiego wybrany został jednogłośnie p. Mikołaj Torosiewicz.

Pożar Złoczowa.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ donosi: Wczoraj po południu o godz. 5 wybuchł na Rynku w Złoczowie pożar. Z powodu bardzo silnego wichru zgorzało 500 budynków mieszkalnych. — Całe przedmieście lwowskie, gliniańskie oraz część Szlaków, wschodnia połać Rynku oraz sąsiednie ulice spłonęły doszczętnie. Spaliły się oba szpitale, powszechny oraz żydowski. Ogółem spłonęło przeszło 1500 budynków. Szkoda milionowa. Rozpacz ludności nie da się opisać. Odbywają się sceny wstrząsające. — Uratowano część miasta, położoną w okolicy dworca kolejowego. Setki ludzi bez dachu i chleba.

Przybył tutaj namiestnik hr. Potocki, aby naocznie przekonać się o rozmiarach pożaru.— Szkoda z powodu wielkich rozmiarów na razie niezbadana. Spaliło się 2 ludzi, a dwoje ze strachu umarło. Namiestnictwo wyasygnowało na doraźne zapomogi 10.000 kor.

Pożar wybuchł tuż przy Rynku w dzielnicy lwowskiej, zamieszkałej przeważnie przez żydów. Przyczyna pożaru na razie nie jest znaną. Mówią tylko, że pożar wybuchł u jakiejś krawczyni z powodu nieostrożnego obchodzenia się z żelazkiem i przy silnym wichrze objął na lewo i na prawo całe przedmieście lwowskie aż po nową pocztę. Pożar częściowo zatrzymał się na skwerze obok starej cerkwi, która spłonęła. Tu rozdzielił się pożar, z jednej strony ku sądowi, który spłonął wraz z częścią aktów, w drugą zaś stronę przerzucił się na przedmieście Szlaki, które pali się strasznym płomieniem. Spłonęły dotychczas szpital, cerkiew św. Mikołaja i plebania. — Brak wody bardzo wielki, utrudnia akcyę ratunkową, którą kierują burmistrz miasta dr Wesołowski i starosta. Towary, powynoszone ze sklepów, palą się na ulicach. — Zgorzał szpital powszechny. Chorych uratowano.

O godz. 2 w nocy przybył tu nadzwyczajnym pociągiem oddział straży ogniowej ze Lwowa z wielką sikawką.

Pożar Monasterzysk.

Monasterzyska. Całe Monasterzyska stoją w płomieniach. Ogień, podsycany wiatrem, szerzy się z nadzwyczajną szybkością. W akcyi ratunkowej biorą udział oprócz straży pożarnej miejscowej także straże z Buczacza i Podhajec. 250 domów, 80 zabudowań gospodarskich z krescencyą i przyległe folwarki zupełnie zgorzały. 4000 ludzi jest bez chleba i dachu. — Pomoc doraźna jest konieczna. Szkoda wynosi około miliona koron. Połowa budynków ubezpieczona. Kilka osób zginęło w ogniu. Namiestnictwo wyasygnowało 3000 K.

Przed sesyą Rady państwa.

Lwów. Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w Wiedniu we środę 23 b. m. zaraz po posiedzeniu Izby posłów.

Wiedeń. Komitet wykonawczy czeskich posłów do Rady państwa i do Sejmu zbierze się jutro w sobotę w Pradze na posiedzenie.

Parlamentarna komisya klubu młodoczeskiego zbiera się we wtorek dnia 22 b. m. przed południem, zaś plenum klubu po południu na narady.

Prasa węgierska o rozkazie cesarskim do armii.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki poranne omawiają dziś cesarski rozkaz dzienny do armii. Pisma półurzędowe starają się wpływać łagodząco na wzburzoną opinię.

„Pester Lloyd“ wywodzi, że rozkaz ten nie sprzeciwia się wcale narodowym aspiracyom Węgrów, lecz nawet w pewnych granicach je uznaje. Sankcya pragmatyczna ustanawia już granicę praw korony, korona więc nie może więcej dać, aniżeli wspólny najwyższy wódz armii to uważa za dopuszczalne. Że korona czuwa nad narodowym rozwojem Węgier, tego już monarcha dowiódł kilkakrotnie w ostatnich dziesiątkach lat. Rozkaz do armii opiera się na ustawach ugodowych z r. 1867. — Wkońcu zwraca się „Pester Lloyd“ do opozycyi węgierskiej, aby nie przeszkadzała uchwaleniu kontyngentu rekrutów w dotychczasowej wysokości, tak, jak to chce uczynić parlament austryacki, aby nie zmuszać zarządu wojskowego do zatrzymania żołnierzy przez czwarty rok i w ten sposób nie wyrządzać krzywdy ludności.

„Bud. Tagblatt“, organ hr. Apponyego, sądzi, że dla wszystkich przeciwników wspólności armii, oraz dla zwolenników obu podziału powstała jasna odpowiedź, że dążenia ich nie mają żadnych widoków urzeczywistnienia. Ponieważ więc na koncesye na polu językowem liczyć nie można, potrzeba ich będzie szukać na innem polu.

„Neues Pester Journal“ ostrzega naród, aby nie tracił głowy i nie zaostrzał zatargu z koroną.

„Pesti Naplo“ w artykule „Nigdy!“ pisze: Z Chłopów rzucono nam w twarz rękawicę, którą koniecznie podjąć musimy. Powiedziano nam, że państwo węgierskie jest tylko imieniem, którego całym obowiązkiem jest utonąć w całości monarchii. Najwyższy wódz odwrócił się od nas ku prawicy; jeśli więc nie chcemy, aby nas wciągnięto do wiedeńskiej Rady państwa, musimy jeszcze bardziej zwrócić się ku lewicy.

„Független Magyar Orszag“ dopatruje się w rozkazie tej samej ręki, „która pisała patenty cesarskie z roku 1848/9. Uważa on rozkaz cesarski do armii za wypowiedzenie wojny Węgrom i zapowiada energiczne środki odporne, oraz ogłasza odezwę do obywateli, ażeby nie płacili ani podatków, ani nie dawali rekruta.

„Egyetertes“ protestuje przeciwko temu, aby Węgrów traktowano jako podrzędny szczep odrębny.

Dalej pisze: Należy zachować spokój. Rozkaz wystosowany jest do armii, a więc nic nie obchodzi naród, który nie pozwoli sobą komenderować jak wojskiem.

„Budapesti Hirlap“ wywodzi, że za rozkaz cesarski do armii należy przyszły rząd pociągnąć do odpowiedzialności, co dla niego nie będzie rzeczą przyjemną. Rozkaz ten był dla Węgrów wielką niespodzianką.

„Alkotmany“, organ partyi klerykalnej, uważa za inspiratorów tego rozkazu ministra wojny Pittreicha, hr. Gołuchowskiego, szefa sztabu Becka i dra Koerbera. Przebija się z niego ostatnia mowa Luegera w Sejmie austryackim. Rozkaz do armii jest wybitnym politycznym dokumentem, który może mieć nieprzewidziane poważne konsekwencye. W końcu organ ten czyni za to odpowiedzialną partyę liberalną i wszystkie rządy, które od roku 1875 stały u steru.

Budapeszt. Mimo butnych artykułów prasy nie trudno zauważyć, że rozkaz cesarski wywołał tu wręcz przygnębiające wrażenie.

Budapeszt. Pod wrażeniem najwyższego rozkazu cesarza uchwaliła partya liberalna zwołać konferencyę stronnictwa na d. 22 b. m.

Partya Kossutha dzisiaj zażąda zwołania parlamentu na 23 września.

Wilhelm II. w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm przybył dziś do Wiednia o godz. pół do 10 rano. Na dworcu kolejowym zjawili się także arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Ferdynand Karol, Ludwik Wiktor, Eugeniusz i Reiner, najwyżsi dygnitarze wojskowi i cywilni, burmistrz Wiednia, posłowie saski i bawarski oraz stowarzyszenia niemieckie.

Cesarz Franciszek Józef miał na sobie uniform niemieckiego marszałka polnego z orderem czarnego orła. Arcyksiążęta ci, którzy są właścicielami pułków niemieckich, ubrani byli w mundury tych pułków.

Cesarz Wilhelm przybył w uniformie austryackiego generała kawaleryi z orderem św. Szczepana.

Powitanie monarchów było nadzwyczaj serdeczne. Cesarz Wilhelm i cesarz Franciszek Józef podali sobie ręce i ucałowali się trzykrotnie.

Cesarz Franciszek Józef przedstawił następnie cesarzowi Wilhelmowi arcyksiążąt i dygnitarzy, poczem rozmawiał z kanclerzem hr. Buelowem i niemieckim ambasadorem hr. Wedelem.

Następnie obaj monarchowie odjechali do Burgu. Ulice, któremi przejeżdżali, były udekorowane. Wzdłuż drogi ustawiono trzy bramy tryumfalne. Wojsko tworzyło szpaler.

Podczas przyjazdu cesarza Wilhelma do Wiednia oraz podczas wjazdu do Burgu oddano po 24 strzałów armatnich.

W Burgu oczekiwały monarchów arcyksiężniczki, najwyżsi dygnitarze dworscy oraz wspólni ministrowie z hr. Gołuchowskim na czele, węgierski marszałek dworu hr. Apponyi, członkowie austryackiego gabinetu z prezydentem ministrów drem Koerberem na czele, węgierski prezydent ministrów hr. Khuen, szef sztabu generalnego Beck, komendant marynarki Spaun i najwyższa generalicya. — Po krótkiem „sercle'u“ udał się cesarz Wilhelm do swoich apartamentów.

Wiedeń. Wjazd cesarza Wilhelma do Wiednia ucierpiał z powodu rzęsistego deszczu, który pada z przerwami już od wczoraj. Z tego też powodu mało tylko publiczności zjawiło się na ulicach, a objawy zapału z jej strony były bardzo słabe. Przeciwnie brzmiące referaty gazet niemieckich napisane były już wczoraj.

Wiedeń. O godzinie 11 przyjął cesarz Wilhelm ambasadora Wedela na osobnem posłuchaniu. O godz. 12 pojechał do kościoła OO. Kapucynów i złożył wspaniałe wieńce na trumnach cesarzowej Elżbiety i arcyks. Rudolfa. Następnie złożył swe karty u arcyksiążąt i arcyksiężniczek, poczem, po powrocie do Burgu, wziął udział w śniadaniu.

Rozruchy przeciwko żydom na Litwie.

Homel (gubernia mohilewska). Ponieważ w dniu 15 b. m. ponownie projektowano zaburzenia, przybyły tu władze sądowe wraz z gubernatorem. Na razie panuje zupełny spokój. Handel na nowo podjęto.

Dymisya gabinetu angielskiego.

Londyn. Minister kolonij Chamberlain, minister skarbu Ritchie i sekretarz stanu Indyj lord Hamilton wnieśli swą dymisyę. Król dymisyę przyjął.

Król Piotr a oficerowie.

Belgrad. Z powodu wstąpienia następcy tronu do armii, wydał król Piotr w nowym konaku trzy bankiety, na które w trzech partyach zaprosił wszystkich oficerów załogi belgradzkiej. Podczas wczorajszego pierwszego bankietu wniósł toast, w którym powiedział mniej więcej, co następuje: Pierś każdego oficera serbskiego powinna być przepełniona wyłącznie uczuciem miłości ojczyzny. Obok niej nie powinno być miejsca na żadne inne namiętności. Dziś zwłaszcza, wobec nieprzyjaznego stanowiska względem Serbii, oficerowie ponad wszystko winni kochać ojczyznę. — Sądzę też, że mimo „drobnych nieporozumień (!) w korpusie oficerskim, korpus ten dobrze zrozumie swój obowiązek wobec ojczyzny!“

Rewolucya w Macedonii.

Konstantynopol. Według tureckich telegramów z wilajetu monastyrskiego odbyła się zacięta walka w dystrykcie Ochrida, w której padło 200 członków oddziału powstańczego wraz z dowódcą, który miał na sobie mundur oficera bułgarskiego.

Walka Ormian z Rosyanami.

Petersburg. Dziennik „Kawkaz“ donosi: Dnia 15 b. m. w Baku zgromadziła się ludność armeńska przed katedrą, zwołana alarmem dzwonów, i nie chciała usłuchać wezwania policyi do rozejścia się. Policyę obrzucono kamieniami i strzelano do niej z rewolwerów. Strzelano też z okien kościoła. Zarekwirowano kozaków i piechotę, którą również obrzucono kamieniami i dano do niej strzały. — Następnie tłum schronił się do kościoła i poza mur kościelny. Gdy wojsko dało ognia, tłum uciekł do kościoła, który żołnierze otoczyli. — 45 demonstrantów uwięziono, reszta zdołała uciec. Skonfiskowano wiele karabinów. Także na ołtarzach znaleziono rewolwery i patrony. Jeden oficer i czterech żołnierzy, jakoteż policmajster ranni. Przechodzący przypadkowo marynarz został zabity. Straty wśród demonstrantów nieznane.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 18 września. Zamknięcie giełdy o g. 4·08
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 630 —. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 6?3 —. Akcye Anglobanku 269·50 Akcye Unionbanku 504 —. Akcye Landerbanku 409 50 Akcye Bankvereinu 468 5?. Akcye Bodencredit 903·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 63?·50. Akcye kolei południowej 78·50 Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. 414·—. Akcye kolei Elbethal 568 —. Akcye kolei Północnej 5390 Akcye kolei Czerniowieckiej 354 —. Akcye Alpiny 439 50. Akcye Rima Muranyi 16? —. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 548 . Akcye fabryki broni 346 —. Akcye tureckie tytoniowe 10 15 Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe —·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96 50 Renta majowa 99 40. Austryacka renta koronowa 99 50 Węgierska renta koronowa 91·?5 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·35. 4% Listy Banku krajowego 98 50 4 1/2% Listy Banku krajowego 102 —. 4 1/2 Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego ?8 — 4 1/2% Listy Banku hipotecznego 101 35. 5% Listy Banku hipotecznego 112 —. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 9?50 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 9? —. 4% Pożyczka m. Lwowa ?6·—. Losy tureckie 115 50 Marki 117 45. Ruble ??3·25

Po zamknięciu renta kor. węg. 9?·80.

Usposobienie: Sprzedaży w rentach węg. kor. i lokalne i budap. spekulatyczne wypłaty wywarły dodatni nacisk.

Cukier spokojny 22·—. Spirytus 4?·60 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
MARYI STEHLIK w Krakowie
przeniesione na ul. św. Marka 31,
poleca Nauczycielki, Bony, Freblanki z jęz. franc., niem. i muzyką, Polki i Niemki. 2329 1 2

!! Do deklamacyi !!

„Bańki mydlane“ (wiersze i śpiewki) *El'a* (Kazimierza Laskowskiego) z przedmową **Dra Wł. Rabskiego.**
Księgarnia Wendego w Warszawie
i we wszystkich polskich księgarniach. 2332 1 3

---

10 koron dziennie

zarobku dla każdego łatwo i uczciwie. Zgłoszenia pod **M. V. 3250** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń G. L. Daube & Co, Frankfurt n. M. 2338 1 10

Aspirant aptekarski poszukuje miejsca w aptece w większem mieście. Bliższych wiadomości udzieli *Radwański, aptekarz w Trzebini.* 2339 1 4

Nauczycielka

prowadzącą naukę systemem szkolnym **poszukuje lekcyj** w godzinach przedpołudniowych. Bliższa wiadomość **w cukierni Wgo Siermontewskiego, Bracka 8.** 2330 1 3

Wykształcona Niemka poleca się do konwersacyi. Chodziłaby także z panienkami na spacer. Zgłoszenia pod „**Marya**“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2320 1 2

Rodowita Francuska

udziela lekcyj tak oddzielnych jak i zbiorowych. Cena przystępna. **Ul. Stachowskiego Nr 14**, I piętro. 2317 1 5

Dra Jana Regieca

Zakład ortopedyi

massażu i gimnastyki leczniczej (według medoty szwedzkiej) otwartym zostanie **1 października b. r. w** nowym lokalu przy **ul. Szpitalnej l. 17.**

Zbiorowe godziny gimnastyki zdrowotnej dla dzieci. 2311 1 0

Słuchaczka filozofii

z maturą gimn. z bardzo dobrą francuszczyzną i muzyką poszukuje lekcyj. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **R.** do *Biura dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki 2.* 2328 1 0

Meble do salonów i różne, **2 fortepiany**, kilka konsol naturalnych i złoconych, **portyery**, wszystko mało używane, zupełnie jak nowe, robota tak stolarska jak i materye jak najlepsze — z powodu wyjazdu za bardzo niską cenę **do sprzedania** — oddzielnie lub razem.

Mającym chęć nabycia udzieli wiadomości *Wincenty Burzyński, stolarz, w Krakowie, Długa l. 7.* 2325 1 6

Szczepy owocowe

wysyłam do każdej poczty i stacyi we właściwej porze. — JABŁONIE, GRUSZE, ŚLIWY i CZEREŚNIE sztuka 50 ct., 10 sztuk 4 złr. 75 ct.; BRZOSKWINIE, WIŚNIE, MORELE, WĘGIERKI, NEKTARYNY, DRZEWA, ozdobne KRZEWY itp. — Cennik z objaśnieniem pomologicznem wysyłam opłatnie każdemu.
E. UKLAŃSKI, Zarząd ogrodów w Olszy, Dwór, o. p. Kraków. 2298 1 10

Dom murowany

piętrowy, składający się z 4 pokoi i kuchni wraz budynkami gospodarskiemi, ogrodem warzywnym i owocowym — w okolicy Krakowa (25 minut pieszo od rogatek) zwolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość w handlu **Tom. Górecki, Rynek główny Nr 9.** 2242 5 6

Akwizytorów
ubezpieczeń życiowych

przyjmie

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Pierwszeństwo otrzymują osoby, które zawód akwizytorstwa wykonywać zechcą w Krakowie, Lwowie i Tarnowie. Uwzględnione będą także oferty **zawodowych** akwizytorów podróżujących po prowincyi, jak niemniej i osób, które pozyskiwaniem ubezpieczeń życiowych pragną zajmować się przygodnie.

Oferty pisemne z dołączeniem świadectw dotyczasowego zajęcia, wnosić należy pod adresem Dyrekcyi Towarzystwa: **Kraków, ul. Basztowa l. 8.** 2319 1 3

FIRMA

Leona Anisa

Kraków, Sławkowska 28
(w pobliżu plant)

poleca P. T. Publiczności po niezwykle tanich cenach owoce, a mianowicie:
Winogrona Badeńskie kuracyjne, **Śliwki** prawdziwe Bośniackie i węgierskie, **Jabłka** Deserowe Tyrolskie, kompotowe i do smażenia (pigwy), **Gruszki** Bery (cesarskie), **Melony** (kawony) i **Melony** ananasowe, **Brzoskwinie** włoskie i węgierskie, **Pomidory, Ogórki** znajmskie kiszone, **Kapustę** morawską kiszoną, **Korniszony, Chrzan** węgierski i wszelkie inne owoce i jarzyny.

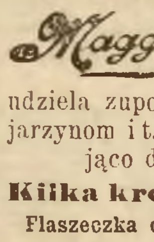
Wysyłki na prowincyę od 5 klg. za zaliczką. 2318 1 2

Środki spożywcze

MAGGI

najlepsze w swoim rodzaju! 2100

Znakomita wartość dla każdej rodziny!



Maggi przyprawa
udziela zupom, rosołom, sosom, jarzynom i t. d., smak zadziwiająco dobry i silny.
Kilka kropli wystarcza.
Flaszeczka od 50 h. począwszy.

Rurki rosołowe.
1 kapsułka na jedną porcyę 12 hal.
1 kapsułka na dwie porcye 20 hal.
Przyrządza się natychmiast bez żadnych dodatk., li tylko przez polanie wrzącą wodą.

Francuskie zupy
w tabliczkach na 2 porcye 15 h.
Silne, łatwo strawne, zdrowe zupy — tylko na wodzie w kilka minut przyrządzić się dające.
19 różnych gatunków.

Próba przekona lepiej od każdej reklamy.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów, oraz drogueryach.

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1980 10 0

Hygiena włosów. Shampooing Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy.

W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach. Prospekty na żądanie. 2278 3 5

Hurtownie: WISKIDA REMI, Salon fryzyerski, KRAKÓW, plac Maryacki.

Rękawiczki własnej fabryki

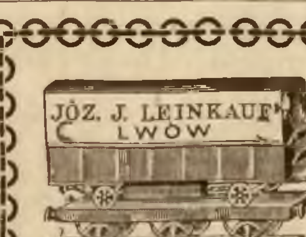
poleca firma

A. MIRKIEWICZ

Kraków, ul. Szewska l. 2.

Szanownem Paniom poleca się równocześnie na miejscu **ZAKŁAD MODNIARSKI**, zaopatrzony w najświeższe modele, nadmieniając, że przyjmuje się pióra do fryzowania, czyszczenia i farbowania.

WANDA. 2183 8 0



Przedsiębiorstwo dowozowe ces. król. austryackich kolei państwowych.
Spedycye wszelkiego rodzaju. 312 34 52

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
Józef J. Leinkauf

LWOW, PLAC SMOLKI 3,
POLECA
nowe sprowadzane
WOZY MEBLOWE.

Dla **morawskiego krajowego Zakładu ubezpieczeń** (ubezpieczenie na życie, rent i ludowe) poszukuje się

Generalnych agentów

i zastępców pod nadzwyczaj korzystnemi warunkami. Zakład pozostaje pod nadzorem Sejmu i pod pośredniem kierownictwem Wydziału krajowego margrabstwa morawskiego. Bezpieczeństwo Zakładu ze względu na jego charakter jako Zakładu krajowego jest niewątpliwe. 2224 2 2

Dokładne zgłoszenia przyjmuje jego Filia *w Wiedniu, II., Ob. Donaustrasse 101*

A. Thierrego prawdz. centyfoliowa maść

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. — Niezbędna dla turystów, kolarzy i jeźdców. — Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. **50 h.**
Apteka pod „Aniołem-Stróżem“ A. Thierrego, Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn. 1449 16 20

Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.
Zaleca się brać ze sobą ten środek zawsze w podróż na wszelki wypadek.

---

4 45 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D-ra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Dra FRYDERYKA LENGIELA 15 35 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzo sowe**, nałagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera, J. Niesołowskiego; **w Bielsku** u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Poszukuję pracy!

Posiadając rutynę handlową, biegłość w prowadzeniu ksiąg i korespondencyi, wogóle w czynnościach kancelaryjnych każdej gałęzi handlu i przemysłu, poszukuję jakiegokolwiek zajęcia czy to jako: rachmistrz, magazynier, kontrolor lub manipulant biurowy i t. p. Wymagania skromne, polecenie chlubne. — Zgłoszenia: **„Uczciwa praca“** poste restante **Kraków.** 2326 1 3

„Mieszczanin“

pismo krytyczne, poświęcone obronie interesów mieszkańców miast i miasteczek w Galicyi.

Umieszcza wyczerpujące artykuły w najżywotniejszych kwestyach społecznych i ekonomicznych, oraz wszelkie korespondencye z miast, nie mających pisma lokalnego.

Prenumerata roczna **8** kor., kwartał na **2** kor.

Adres Redakcyi i Administracyi: *Nowy Sącz, ul. Matejki 364.*

Numera okazowe na żądanie bezpłatnie. 2331 1 5

Handel kolonialny z pokojami do śniadań

pod firmą 2304 2 3

W. CHYLEWSKI

w Krakowie, ul. Bracka 13,

poleca wszelkie towary kolonialne, wina, likiery krajowe i zagraniczne, oraz swą wyborną kuchnię.

Obiady od 30 ct.

Proszę czytać!

5-klg. koszyk naturalnych słodkich winogron stołowych	K 3·60
5-klg. koszyk świeżych pomidorów	„ 2·80
5-klg. koszyk świeżych śliwek	„ 3·20
5-klg. koszyk melonów wodnych lub cukrowych	„ 3·—
5-klg. baryłkę wybornego białego wina stołowego	„ 5·—

wysyła opłatnie za zaliczką
Jan Stefanović Ung. Weisskirchen (Poł. Węgry). 2109 7 10

Zakupiłem na Węgrzech
większy zbiór

WINOGRON

ze stałą, codzienną dostawą przez cały sezon, wskutek tego jestem w możności sprzedawać wyborowe słodkie i świeże

KURACYJNE WINOGRONA

po nadzwyczaj niskiej konkurencyjnej cenie

! 14 i 15 ct. za funt !
a to już od 5go września.

Winogrona Badeńskie,
„ Vöslauskie,
Melony (Kawony), **Sliwki Węgierki, Brzoskwinie, Gruszki Bery, Jabłka deserowe i kompotowe.**

Na prowincyę wysyła się w 5-kg. koszykach. Z poważaniem
Antoni Siekacz,
2217 7 0 **Kraków, Szewska Nr 2.**

Różne meble dawnego stylu, w b. dobrym stanie, zaraz **do sprzedania,** z powodu wyjazdu. **Ul. Bogata 4,** parter. 2188 5 5

Znany w szerszych kołach **PENSYONAT P. Giżyckiej, Krupnicza Nr 13,** II p. na prawo, przyjmuje i w tym roku panny uczęszczające do zakładów naukowych, zapewniając im troskliwą opiekę. Do 15go października **pokoje dla przejezdnych** z komfortem urządzone. 2269 6 10

Józef Machowski

uczeń Prof. Dra Fr. Bylickiego
udziela lekcyj **gry fortepianowej** niższej i wyższej w zakładach naukowych, w domach prywatnych i u siebie w domu. **Kraków, ul. Karmelicka Nr 22** parter oficyna. 2036 12 24

Handel korzenny

połączony z wyszynkiem, przynoszący 8000 koron rocznego dochodu **zaraz do odstąpienia.**

Zgłoszenia pod **2288** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2288 3 3

„Pension Lithuania“

w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,
poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 456 33 0

Prywatne liceum żeńskie

przy VIII-klas. zakładzie naukowo-wychowawczym

Heleny Kaplińskiej

w Krakowie, ul. Gołębia 5.

Zapis do I, II i III licealnej, do wszystkich innych klas zakładu oraz na **kurs przygotowawczy do matury licealnej** codziennie od godziny 11—12 i od 3—5. Egzamina wstępne w dniach 7 i 9 września. Kurs nauk rozpocznie się d. 10 września. 1909 6 0

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 2322 1 0

Parowa Cegielnia

Ks. Eleonory Lubomirskiej w Szczucinie
(via Tarnów)

sprzedaje **dachówkę** ciągnioną i tłoczoną podwójnie żłobioną (felcowaną) najnowszego modelu, **cegłę** maszynową prasowaną i **rurki drenowe** w najlepszych gatunkach po umiarkowanych cenach. Zgłoszenia przyjmuje i cenniki rozsyła **Zarząd dóbr w Szczucinie.** 2251 4 4

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane,
jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,

Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. 1831 10 10

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA PŁÓCIEN i SKŁAD WYSYŁKOWY

Michała Mięsowicza

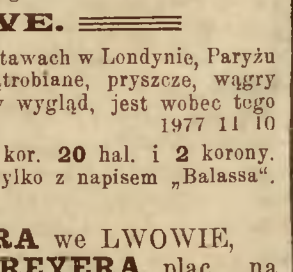
w KORCZYNIE obok KROSNA.

Cenniki i próbki na żądanie.

PIĘKNĄ, BIAŁĄ, JAK MLEKO, PŁEĆ

nadaje jedynie aptekarza C. BALASSY angielskie

MLEKO OGÓRKOWE.



MLEKO OGÓRKOWE odznaczone złotemi medalami na wystawach w Londynie, Paryżu i Wiedniu, usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. d., nadaje twarzy dziwnie młody wygląd, jest wobec tego jedynym środkiem piękności. 1977 11 10

Cena **2** korony. Puder ogórkowy **1** kor. **20** hal. i **2** korony. Mydło ogórkowe **1** kor. Prawdziwe tylko z napisem „Balassa“.

Jedyny skład wysyłkowy dla Galicyi:
Apteka **ZYGM. RUCKERA** we LWOWIE,
w PRZEMYŚLU: Apt. **F. BREYERA**, plac „na Bramie“ L. 4.

Akademik (filozof) przyjmie guwernerkę na prowincyi. Zgłoszenia: **„Akademik“ poste restante Kraków.** 2271 4 6

Polka, z dobrą francuczczyzną biegła w języku niemieckim i w przedmiotach szkolnych, poszukuje **lekcyj** lub **stałej posady** w mieście lub na wsi. Podjęłaby się też zarządu domu na wsi. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: *Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń w Krakowie Pl. Maryacki l. 2.* 2300 2 3

Kupiec, Polak, kawaler, który przez długie lata za granicą był czynnym, mogący się przytem wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od listopada b. r. z powodu stosunków familijnych w Galicyi **odpowiedniej posady.**
Łaskawe oferty przyjmuje pod **S. P.** Biuro dzienników Lwów, Pasaż Hausmana. 2292 2 2

Rządca dóbr ziemskich w średnim wieku poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod **„Rządca“ Krzeszowice.** 2115 15 15

Lekcye języka francuskiego

Od 1. Października 1903 będzie udzielać lekcyj zbiorowych języka francuskiego, jakoteż przygotowywać do egzaminów wydziałowych z tegoż języka, panna Albertyna Krieger.
Adres: *PP. Sercanki* ulica Garncarska, Kraków. 2273 5 5

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi **Arbenza** o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami
i tejże firmy **nożyki do nagniotków**
poleca **W. HALSKI,**
2140 handel żelaza, **Kraków.** 72 0

LECZNICA
Dra A. Tarnawskiego

w Kosowie 1996 14 20
za Kołomyją, stacya kolej. Zabłotów, we wschodnio-południowych Karpatach,
otwarta do końca października b. r.
Leczenie fizykalno-dyetetyczne.

DO WYNAJĘCIA
od 1go października 1903 r.

mieszkania składające się z 3, 4, 5 i 6 pokoi z przedpokojami, kuchniami, łazienkami i t. d., z komfortem urządzone, w domach przy **ul. Stachowskiego 1, 3 i 5.**
Na żądanie może być jedno z tych mieszkań wynajęte z meblami. 1940 15 15

Otylia Pietrzycka,

długoletnia nauczycielka **muzyki** w zakładzie PP. Urszulanek w Tarnowie, udziela lekcyj najnowszą metodą i pod przystępnemi warunkami. *Tarnów, Ogrodowa Nr 14, I piętro, ganek.* 2155 6 8

WINOGRONA.

Wysyłamy w 5-klg. koszykach opłatnie za zaliczką do wszystkich miejscowości kraju i zagranicy: winogrona stołowe i muskatele pachnące — 5 kg. za 3 K.
Sigmund Deutsch et Co, Szabadka (Ungarn).
Szabadkaer u. Kelebiaer Weingartenbesitzer. 2177 12 12

Pierwsza Droguerya
POD FIRMĄ: **J. Wiśniewski**
w Krakowie, Stradom 7,
poleca po przystępnych cenach:

Mydełka toaletowe kraj. i zagraniczne;
Bay-rum i Esencyę łopianową, świetnie działające wody na włosy;
Ekstrakt orzechowy i Sulfidon, jedynie prawdziwe do przyciemniania włosów;
Woda Prof. Cybulskiego, najlepszy środek do pielęgnowania ust;
Pasty do zębów, Pudry krajowe i zagraniczne;
Perfumy francuskie;
Woda kolonska, Saszetki do bielizny;
Środki przeciw wszelkim owadom;
Esencye i Olejki do fabrykacyi wódek;
Artykuły gumowe hygieniczne;
Zioła według Ks. Kneipa;
Materyały apteczne i wszelkie środki do pielęgnowania ciała, wyrobu własnego i zagraniczne. 1858 14 0

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

2 68 0

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**